Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 89 (789) ROK IV — WARSZAWA — NIEDZIELA 1 KWIETNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

W liście do towarzysza Stalina naftowcy Baszkirii zobowiązują się przedterminowo wykonać plan na rok 1951

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała list robotników, majstrów, techników, inżynierów i urzędników przemysłu naftowego Baszkirskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej wystosowany do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Stalina.

W liście tym pracownicy przemysłu naftowego Baszkirii podkreślają, że upłynęło zaledwie 5 lat od dnia, kiedy Józef Stalin nakreślił historyczny program powojennej odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej, program budowy komunizmu w ZSRR.

Przemysł naftowy Baszkirii przedterminowo wykonał plan powojennej 5-latki. Wydobycie ropy naftowej w roku 1950 wzrosło 2,5 raza w porównaniu z rokiem 1946. Produkcja przemysłu naftowego wzrosła 2-krotnie, wiercenie szybów naftowych — 3 razy, a prace budowlano - montażowe wzrosły 6,5 raza. W ciągu ubiegłej 5-latki zagłębia naftowe Baszkirii i fabryki przemysłu naftowego dały państwu radzieckiemu 117.000.000 rubli ponadplanowych oszczędności.

W dalszym ciągu listu pracownicy przemysłu naftowego Baszkirii stwierdzają, że podobnie jak i w latach ubiegłych postanawiają przystąpić do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu 1951 r. i wzywają pracowników przemysłu naftowego Azerbejdżanu i obwodu kujbyszewskiego do kontynuowania współzawodnictwa rozpoczętego w roku ub.

*

Komentując list pracowników przemysłu naftowego Baszkirskiej ASRR do Stalina, dziennik „Prawda" podkreśla, że przemysł naftowy ZSRR znajduje się na nowym etapie rozwojowym. 5-letni plan odbudowy i dalszego rozwoju przemysłu naftowego wykonany został przedterminowo. Realizując podjęte zobowiązania pracownicy radzieckiego przemysłu naftowego (Azerbejdżanu, Baszkirii, Republiki Tatarskiej, Turkmenii, Kraju Krasnodarskiego, obwodu kujbyszewskiego i innych) dali gospodarce narodowej setki tysięcy ton nafty ponad plan.

„Izwiestia" wskazują, że Baszkiria stała się jednym z największych zagłębi naftowych ZSRR tzw. „drugim Baku".

Nowy radziecki kombajn węglowy

(d) MOSKWA (PAP). Z Charkowa podają, że w tamtejszych zakładach „Światło Górnika" zakończono montaż nowego radzieckiego kombajnu węglowego.

Kombajn ten jest maszyną o potężnej konstrukcji, zbudowaną według projektów laureatów Nagrody Stalinowskiej — Grigina, Kudriaszewa, Piczugina i Burcewa. Kombajn ten mechanizuje całkowicie wydobycie i załadowanie węgla przy eksploatacji cienkich pokładów węgla. Nowy kombajn umożliwi znaczne zwiększenie wydajności pracy górników.

Umowa o bezpośredniej komunikacji kolejowej między ZSRR i Chinami

(f) MOSKWA (PAP). W wyniku rozmów przeprowadzonych w Pekinie między przedstawicielami ministerstwa komunikacji ZSRR i ministerstwa kolejnictwa Chińskiej Republiki Ludowej podpisano dnia 14 marca 1951 r. umowę o bezpośredniej komunikacji kolejowej między ZSRR i Chinami. W myśl tej umowy z dniem 1 kwietnia 1951 r. wprowadzona zostaje bezpośrednia komunikacja kolejowa między ZSRR a Chińską Republiką Ludową dla przewozu pasażerów, bagażu i ładunków.

„Wzywamy młodzież wszystkich krajów europejskich do zwiększenia wysiłków w walce o pokój"

Rezolucja młodzieży polskiej, czechosłowackiej i niemieckiej na konferencji w Libercu

(d) PRAGA (PAP). Jak już donosiliśmy, w Libercu odbyła się konferencja młodzieży polskiej, czechosłowackiej i niemieckiej na znak protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na wniosek delegacji polskiej uczestnicy konferencji uchwalili następującą rezolucję:

„My, młodzi Czesi, Słowacy, Polacy i Niemcy, zebrani na wspólnej Konferencji Młodzieżowej, wyrażamy naszą nieugiętą wolę walki o pokój, walki przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, walki o zjednoczone, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy.

W obliczu postępującej remilitaryzacji Niemiec zachodnich, stanowiącej olbrzymią groźbę dla pokoju Europy, wzywamy młodzież wszystkich krajów europejskich do zwiększenia wysiłków w walce o pokój".

Naszym wspólnym zadaniem — głosi dalej rezolucja — jest stanowcze przeciwstawienie się rosnącej groźbie wojny. Braterska przyjaźń i współpraca między młodzieżą naszych krajów — Czechosłowacji, Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — jest potężną tamą przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych. Nigdy więcej miłująca pokój młodzież niemiecka nie będzie walczyła z młodzieżą polską i czechosłowacką. Wspólnymi siłami wraz z młodzieżą wszystkich krajów Europy walczyć będziemy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko odbudowie Wehrmachtu i przeciwko produkcji zbrojeniowej.

Domagamy się zawarcia w roku 1951 traktatu pokojowego z Niemcami — Niemcami pokojowymi, demokratycznymi i zjednoczonymi oraz wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z terenu Niemiec. Niemcy zjednoczone i demokratyczne — to pokój w Europie.

W imię szczytnych ideałów pokoju i braterstwa ludów — stwierdza w zakończeniu rezolucja — z całej mocy popieramy inicjatywę grup młodzieży francuskiej, belgijskiej, niemieckiej i innych krajów — inicjatywę zwołania wielkiej wspólnej Europejskiej Konferencji Młodzieży przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, dla pokojowego uregulowania sprawy niemieckiej.

Zwracamy się do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i innych miłujących pokój organizacji, ażeby poparły tę inicjatywę młodzieży.

Rezolucja przyjęta została przez zgromadzoną na konferencji młodzież entuzjastycznie. Raz po raz wznoszono okrzyki na cześć Światowej Rady Pokoju i czołowej siły ruchu bojowników o pokój — Związku Radzieckiego. Młodzież skandowała imię wielkiego wodza ludu pracującego całego świata — Józefa Stalina.

Wypełniając rozkaz swych amerykańskich panów — titofaszyści szczują przeciw granicy na Odrze i Nysie

(f) SOFIA (PAP). Jak donosi prasa bułgarska, dziennik titowski „Wiestnik" wystąpił z ordynarnym atakiem przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie. Równocześnie dziennik ten zaatakował w cyniczny sposób Niemiecką Republikę Demokratyczną za uznanie tej granicy. Tak więc klika titowska na rozkaz swych mocodawców imperialistycznych dołącza swój głos do nagonki uprawianej przez podżegaczy wojennych i przez zachodnio - niemieckich pogrobowców hitleryzmu.

Walki w Korei na wszystkich frontach

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej nadało w dniu 30 bm. komunikat, w którym stwierdza, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich toczyły zaciekłe walki, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

Na froncie zachodnim w rejonie Seulu zestrzelone zostały 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Faszystowski rząd grecki wysyła żołnierzy na Koreę

(d) SOFIA (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji podała do wiadomości, iż rząd grecki wysłał 27 marca do Korei trzeci z kolei batalion żołnierzy i oficerów.

Załogi hut „Częstochowa" „Batory" i „Florian" podjęły zobowiązania 1-majowe ogólnej wartości 11 miln. zł

Inżynierowie i technicy budowlani stolicy opracują dokumentację techniczną dla 63 obiektów inwestycyjnych — Operator sprzętu budowlanego St. Piotrowski inicjuje współzawodnictwo o tytuł najlepszego operatora w kraju — Masowe meldunki o podejmowanych zobowiązaniach

Tysiącami zobowiązań 1-majowych wzmacniają narodowy front walki o pokój i plan 6-letni robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca, mężczyźni, kobiety i młodzież w całym kraju, współzawodnicząc o wygospodarowanie dodatkowych oszczędności, o dostarczenie dla potrzeb naszego pokojowego budownictwa dodatkowych surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów, o podniesienie jakości produkcji. Dla uczczenia 1 Maja zainicjowano współzawodnictwo o tytuł najlepszego operatora sprzętu budowlanego oraz o tytuł najlepszego kierowcy samochodowego. Napływają meldunki o zobowiązaniach warszawskich architektów, pracowników MHD w Warszawie. O podjęciu czynu 1-majowego donoszą załogi 3 hut „Częstochowa", „Batory" i „Florian".

W dniu 30 bm. na Śląsku, do narodowego czynu 1-majowego włączyły się załogi hut „Częstochowa", „Batory" i „Florian", podejmując zobowiązania ogólnej wartości ponad 11 milionów złotych. Zobowiązania robotników zatrudnionych przy rozbudowie huty „Częstochowa" przyśpieszą znacznie termin oddania do użytku poszczególnych obiektów hutniczych.

Czyn 1-majowy kolejarzy gdyńskich przyniesie naszej gospodarce narodowej blisko 5 milionów zł.

Architekci, kierowcy samochodowi, kolejarze Warszawy przystępują do czynu 1-majowego

Do masowego, ogólnonarodowego nurtu zobowiązań 1-majowych włączają się również pracownicy biur projektowych — architekci, inżynierowie, technicy i kreślarze. W dniu 30 bm. zespoły pracowni architektonicznej, konstrukcyjnej, sanitarnej i kosztorysowej Zjednoczenia Nr 4 Biur Projektowych Budownictwa Miejskiego zobowiązały się podnieść wydajność pracy w kwietniu br. o 10 proc. Postanowiono przyśpieszyć o 2 tygodnie opracowanie dokumentacji technicznej ogółem dla 63 obiektów planu inwestycyjnego.

Zobowiązania 1-majowe podjął również zespół pracowni inż. Wierzbickiego, wchodzącej w skład Zjednoczenia Nr 1 Budownictwa Miast i Osiedli.

Za przykładem budowniczych Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, załogi robotnicze na licznych innych budowach podejmują czyn 1-majowy. M. in. załoga budowy domków indywidualnych na Kole zobowiązała się oddać do użytku na 1 Maja na 2 miesiące przed terminem — 11 domków jednorodzinnych, przeznaczonych dla przodowników pracy i racjonalizatorów.

Kierowcy samochodowi i brygady robotnicze Zakładów Transportowych Budownictwa Miejskiego Warszawy zainicjowali w dniu 30 bm. walkę o tytuł najlepszego kierowcy, najlepszego ładowacza i najlepszego warsztatowca w całym kraju. W myśl swego zobowiązania, kierowcy postanowili spalać o 1 proc. benzyny mniej od przewidzianych norm oraz dostarczać na budowy o 3 proc., tj. o 2.400 ton materiałów budowlanych więcej niż miesięcznie.

*

Na masówce w Zakładach Sprzętu Budownictwa Miejskiego w Warszawie Stefan Piotrowski, pracujący na koparce radzieckiej E-505 zobowiązał się do oszczędzania 4 litrów paliwa dziennie w ciągu 8 godzin pracy, do przedłużenia o 2 miesiące międzyremontowego okresu pracy swej maszyny oraz do usuwania miesięcznie 7.500 m. sześc. ziemi lub gruzu. Piotrowski wezwał jednocześnie operatorów z całego kraju, do współzawodnictwa o tytuł najlepszego operatora.

Podobne zobowiązanie podjął operator spychacza „Stalinice" Benedykt Rawa.

*

Poważne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia święta majowego podjęli kolejarze węzła warszawskiego.

Kolejarze parowozowni Warszawa — Praga postanowili m. in. zwiększyć przeciętny przebieg miesięczny pomiędzy płukaniami parowozów o przeszło 10 proc. Pracownicy stacji Warszawa — Główna Towarowa postanowili przetoczyć bez awarii 90 tys. wagonów oraz skrócić średni przestój wagonów o 4 godziny.

Wartość zobowiązań pracowników wagonowni Warszawa-Zachodnia-Szczęśliwice wynosi około 45 tys. zł. Również pracownicy stacji Warszawa - Zachodnia osobowa podjęli zobowiązania o łącznej wartości ponad 35 tys. zł.

Zobowiązania pracowników Śląskich Linii Komunikacyjnych i wrocławskich budowlanych

(Koresp. wł.). Czynem produkcyjnym i wzmożoną wydajnością pracy witają święto 1 Maja masy pracujące Śląska.

Na apel towarzyszy: Sekuły i Wardasa, kierowcy autobusowi śląskich linii komunikacyjnych: Kalka, Maćkowiak, Kasprowicz i Stokfisz postanowili przedłużyć okres międzyremontowy do 400.000 km. na autobusach marki „Leyland". W ślad za nimi kierowcy Widuch i Zimiński przyjęli zobowiązanie przejechania 300.000 km. bez remontu na autobusie marki „Chausson".

Brygada tow. Krętosza z warsztatu autobusowych przystosuje do ruchu przez przeróbki racjonalizatorskie 2 autobusy odstawione dotychczas z powodu braku części wymiennych.

Warsztaty w Bytomiu, Będzinie i Gliwicach podjęły zobowiązania wyremontowania wagonów odstawionych dotychczas z ruchu i przebudowy ponadplanowej wozu dla pogotowia technicznego.

Załoga zajezdni tramwajowych i autobusowych przez zwiększenie staranności przy rewizjach nocnych zobowiązała się podwyższyć stan techniczny wozów i zdolności do ruchu do 88 proc.

Wydział instalacyjny przedsiębiorstwa remontowo - budowlanego we Wrocławiu zobowiązał się w czynie 1-majowym zaoszczędzić na materiałach reglamentowanych 5 tys. zł. przez oszczędne zużycie materiału. Wszystkie 4 zespoły i obie brygady wydzielone postanowiły wykonać w kwietniu 135 proc. normy.

Cenne są również zobowiązania indywidualne. M.in. kierownik zespołu nr 3 Eustachy Romanow zobowiązuje się wprowadzić do produkcji nowy typ stropu żużlowo - betonowego. Zastosowanie go na budowach skrócić czas wykonania robót remontowych o 50 proc., co da około 20 zł. oszczędności na materiale na 1 km kw. *(j.d.)*

Czyn 1-majowy ZMP-owców

ZMP-owcy maszyniści kolejowi Bronisław Jankowski i Mieczysław Kobyliński oraz palacze parowozowi Leon Jasiak i Edmund Stefan z Laskowic, woj. bydgoskie, dla uczczenia święta 1 Maja zobowiązali się przejechać 140 tys. km na parowozie 01-24 bez naprawy średniej i uzyskać 10 proc. oszczędności węgla przez spalanie gorszych gatunków. Inna brygada ZMP-owska z parowozowni Kutno zobowiązała się przejechać 250 tys. km bez naprawy średniej.

O 5 ton na zmianę podniesie przeładunek młodzieżowa brygada dźwigowych w porcie szczecińskim, złożona z Orzesza, Krajewskiego, Stryjasia, Jazwęga i Aleksiuka.

Szereg zobowiązań 1-majowych podjęły również brygady młodzieżowe w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatów w Krakowie, w Bielskich Zakładach Przemysłu Drzewnego (woj. lubelskie), w spółdzielni produkcyjnej w Łazowej, pow. Tomaszów Lub., w roszarni lnu i konopi w Sępopolu, woj. olsztyńskie i wiele innych.

MHD Warszawa - Południe obniży o 20 proc. koszty własne

Z inicjatywą czynu 1-majowego w handlu uspołecznionym i z wezwaniem do podjęcia podobnych zobowiązań we wszystkich analogicznych przedsiębiorstwach w całym kraju wystąpili w dniu 30 bm. pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego Warszawa - Południe, kładąc główny nacisk w swym zobowiązaniu na obniżenie kosztów własnych. Pracownicy tego przedsiębiorstwa podjęli na początku lutego br. zobowiązanie obniżenia kosztów własnych o 20 procent w stosunku do roku ubiegłego, obecnie zaś postanowili uzyskać dalszą obniżkę kosztów o 6 proc.

Równocześnie załoga MHD Warszawa - Południe zobowiązała się oddać do użytku 47 sklepów w terminie do 1 Maja i w ten sposób wykonać roczny plan rozwoju sieci.

Domagamy się zawarcia Paktu Pokoju 5 mocarstw

Ponad 150 tys. mieszkańców Śląska manifestowało na zebraniach sprawozdawczych gorące poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju

(f) Na setkach masowych zebrań, odbywających się w całym kraju robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca i młodzież, zapoznając się z historycznymi uchwałami Światowej Rady Pokoju, wyraża jednocześnie swą nieugiętą wolę ich realizacji przez zacieśnienie szeregów frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni.

W woj. krakowskim odbyło się ponad 320 potężnych manifestacji i zebrań, na których społeczeństwo omówiło doniosłe uchwały Światowej Rady Pokoju oraz potępiło politykę agresji i wojny anglo - amerykańskich imperialistów.

Przedstawiciele różnych środowisk społecznych wyrażają jednomyślnie najgorętsze poparcie dla apelu Rady o zawarcie Paktu Pokoju pięciu mocarstw.

We wszystkich powiatach i w wielu gminach woj. bydgoskiego odbyły się już odprawy prelegentów i agitatorów pokoju, którzy przenoszą do najszerszych mas społeczeństwa uchwały sesji berlińskiej. Na plenarnych posiedzeniach terenowych komitetów obrońców pokoju aktywiści omawiają metody konkretnego udziału całego społeczeństwa w walce o realizację historycznych uchwał Światowej Rady Pokoju.

M.in.w rozszerzonym plenum Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju w Brodnicy wzięło udział 150 aktywistów ze wszystkich warstw społeczeństwa. W żywej dyskusji przemawiał m. in. ks. Dąbrowski, proboszcz parafii Wrocki. „Wojnę chcą wywołać ludzie opanowani żądzą krwi i dolara. Zadaniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie, bez różnicy poglądów i przekonań musi być walka o zachowanie naszych miast i świątyń, o życie starców i bezbronnych dzieci, o możliwość budowania lepszego szczęśliwego jutra—walka o pokój" — stwierdził ks. Dąbrowski.

W woj. katowickim zebrania sprawozdawcze z berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju zgromadziły ponad 150 tysięcy ludzi. W miastach, osiedlach i gminach wiejskich zorganizowano około 350 odczytów i prelekcji pod hasłem walki o pokojowe Niemcy.

Jedną z form popularyzacji uchwał Światowej Rady Pokoju są zainicjowane przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Katowicach specjalne prelekcje przed seansami filmowymi. Według ostatnich meldunków, do chwili obecnej odbyło się 76 takich prelekcji.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Rozszerza się akcja współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w oszczędnym spalaniu węgla

Zobowiązania robotników łódzkich i maszynistów warszawskich

(Kor. wł.). Inicjatywa palaczy elektrowni „Szombierki" w dziedzinie współzawodnictwa o oszczędność węgla, rozszerza się na nowe załogi kotłowni łódzkich.

Palacze kotłowni ZPW im. Bardowskiego, po przeanalizowaniu możliwości, postanowili zaoszczędzić ponad plan 896 ton węgla i jednocześnie wezwać do współzawodnictwa towarzyszy z ZPW im Ossowskiego.

W odpowiedzi na wezwanie palaczy ZPW im. Gwardii Ludowej, załoga kotłowni ZPW im. Barlickiego zobowiązała się zaoszczędzić do końca br. ponad plan 750 ton węgla, oraz wysłać swych przedstawicieli do ZPW im. Gwardii Ludowej celem wymiany doświadczeń.

Palacze kotłowni ZPB im. Kunickiego postanowili, stosując bardziej racjonalne metody spalania zaoszczędzić w bieżącym roku ponadplanowo 1.800 ton węgla i jednocześnie wezwać do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń na tym odcinku towarzyszy kotłowni ZPB im. Harnama. *(bg)*

275 ton węgla I gatunku

(Kor. wł.). Akcja racjonalnej gospodarki węglem, rozszerzając się na coraz nowe dziedziny naszej gospodarki narodowej, znajduje również wyraz w podejmowaniu przez masy pracujące naszego kraju zobowiązań 1-majowych.

I tak np. drużyny parowozowe Parowozowni Warszawa — Praga zobowiązały się w kwietniu br. zaoszczędzić 5 proc. węgla na 1000 brutto tono-km. Przyniesie to oszczędność 275 ton węgla najlepszego gatunku. *(ni)*

Palacz tow. Słapak o gospodarce węglem

Tow. Stefan Słapak — czołowy palacz elektrowni krakowskiej, omawiając zagadnienia związane z walką o racjonalną i oszczędną gospodarkę węglem oświadczył m. in.:

„Apel elektrowni „Szombierki", wzywający nas do współzawodnictwa o najekonomiczniejsze wykorzystanie węgla załoga kotłowa elektrowni krakowskiej z radością podjęła.

Główną zasadą dobrego spalania węgla na ruszcie kotła jest to, aby proces spalania odbywał się przy właściwej ilości powietrza, a powstałe gazy spalinowe zawierały praktycznie dwutlenek węgla w granicach od 10 do 12 proc., przy jednoczesnym braku gazów palnych w swoim składzie. Bardzo ważnym zagadnieniem jest przestrzeganie tzw. reżimów pracy kotła przy poszczególnych obciążeniach.

Załoga nasza w wyniku doświadczeń, uzyskanych w pracy zastosowała już pierwsze usprawnienia, polegające na tym, że obecnie dwa kotły pracują na równym obciążeniu, podczas gdy trzeci pracuje w zależności od potrzeb. W ten sposób uzyskuje się poważną oszczędność na węglu, gdyż agregaty posiadają wówczas lepszą wydajność.

Aby palacz mógł stale kontrolować pracę kotła i aby praca kotła była jak najekonomiczniejsza, powinno się dbać o odpowiednie ustawienie warstw węglowych w piecach, dbać o uszczelnienie komory piecowej, odpowiednio manipulować dopływem powietrza i nie zaniedbywać oczyszczania w ruchu powierzchni ogrzewalnej kotła.

Ścisła współpraca personelu inżynieryjno - technicznego z robotnikami, polegająca na analizowaniu zgłoszonych przez palaczy wniosków i usprawnień ma również doniosłe znaczenie, a zdobyte wyniki i doświadczenia w oszczędnym spalaniu węgla powinny być przez załogę kotłowni wspólnie z aktywem technicznym zakładu omawiane jak najczęściej na specjalnych zebraniach".

Tow. Stefan Słapak, po podjęciu wraz z całą załogą kotłowni krakowskiej apelu „Szombierek", mającego tak doniosłe znaczenie w walce o oszczędność i o realizację Planu 6-letniego, wezwał wszystkich towarzyszy pracy - palaczy elektrowni, fabryk i innych zakładów przemysłowych w całej Polsce, aby wzorując się na wspaniałych osiągnięciach klasy robotniczej Związku Radzieckiego, dążyli do uzyskania jak najwyższej oszczędności w zużyciu węgla.

„Racjonalna gospodarka naszym najcenniejszym surowcem — węglem — powiedział tow. Słapak — pozwoli na przedterminową realizację w naszym kraju pokojowego planu budowy podstaw socjalizmu, który zapewni szczęście i dobrobyt naszemu narodowi".

Raymonde Dien w Warszawie



Do Warszawy przybyła Raymonde Dien, bohaterska bojowniczka francuskiego ruchu obrońców pokoju. Na zdjęciu: Raymonde Dien po wylądowaniu na lotnisku na Okęciu.

Foto Film Polski

Ambasador ZSRR A. A. Sobolew u wicepremierów Al. Zawadzkiego i H. Chełchowskiego

(f) Wiceprezes Rady Ministrów tow. Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 30 bm. Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Arkadija A. Sobolewa.

Wiceprezes Rady Ministrów tow. Hilary Chełchowski przyjął w dniu 30 bm. Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Arkadija A. Sobolewa.

Raymonde Dien zwiedza Warszawę

(f) 30 bm., tj. w pierwszym dniu swego pobytu w Polsce, Raymonde Dien — bohaterska bojowniczka francuskiego ruchu obrońców pokoju — zwiedziła w towarzystwie przedstawicieli Zarządu Głównego ZMP stolicę. Raymonde Dien żywo interesowała się postępami w odbudowie Warszawy.

Ponad 70 proc. gromad woj. poznańskiego włączyło się do „siewu pokoju"

(f) Z całego kraju napływa coraz więcej meldunków o rozpoczęciu wiosennych prac polowych i pierwszych zasiewów. W woj. wrocławskim wiosenne orki i bronowania trwają w całej pełni. Zasiano tam dotychczas ponad 500 ha grochu, owsa i pszenicy. Państwowe Gospodarstwa Rolne okr. poznańskiego zaorały już kilka tysięcy ha. Siewy zaś rozpoczęły zespoły PGR Racot, Gotdzichowo, Dłoń oraz spółdzielnia produkcyjna Pierzniewo w pow. Środa.

W woj. koszalińskim ZMP-owcy zorganizowali w PGR-ach, POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych ok. 250 brygad produkcyjnych i ok. 150 brygad tzw. „lekkiej kawalerii"

Brygady młodzieżowe podjęły długookresowe zobowiązania produkcyjne, które częściowo już zrealizowały. M. in. cztery brygady młodzieżowe z warsztatów naprawczych okr. zarz. PGR Słupsk, realizując podjęte zobowiązania, wyremontowały 47 traktorów. Brygady ZMP z PGR — Głodowo przygotowały wszystkie maszyny do akcji siewnej oraz urządziły świetlicę. Młodzież bierze również czynny udział w likwidacji odłogów. M. in. w gminie Pozd, pow. Koszalin, ZMP-owcy zobowiązali się zlikwidować i obsiać 9 ha, a młodzież z gminy Lekkowo, pow. Białogard, likwiduje 6 ha odłogów.

Pierwsze w woj. warszawskim wiosenne orki rozpoczęły zespół PGR Szczurzyn w pow. ciechanowskim, gdzie zaorano już ok. 300 ha i PGR Falenty w pow. warszawskim. Za przykładem PGR-ów wyruszyli w pole członkowie spółdzielni produkcyjnej w Sońsku i chłopi z gminy Falenty. W woj. olsztyńskim pierwsze ruszyły w pole traktory ośrodków maszynowych z Kajkowa i Wiartla.

W woj. poznańskim oraz w woj. szczecińskim zobowiązania produkcyjne w „siewie pokoju" podjęło ponad 70 proc. ogólnej ilości gromad. W woj. zielonogórskim do współzawodnictwa w wiosennych pracach w polu przystąpiło prawie 65 proc. wszystkich mało i średniorolnych chłopów a w woj. bydgoskim ponad 60 proc. pracujących chłopów. W województwach: krakowskim, opolskim i katowickim w „siewie pokoju" bierze dotychczas udział połowa gromad.

Górnicy polscy w gościnie u towarzyszy w NRD

(f) BERLIN (PAP). Delegacja górników polskich bawiąca w Niemieckiej Republice Demokratycznej odwiedziła ostatnio jedną z kopalń zakładów im Karola Liebknechta, gdzie wspólnie z towarzyszami niemieckimi pracowała przez pewien czas w specjalnej zmianie. Górnicy polscy i niemieccy podzielili się między sobą doświadczeniami produkcyjnymi i nowymi metodami pracy.

BERLIN (PAP). Kuratorium Funduszu Kulturalnego wielkiego Berlina przekazało Towarzystwu Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską sumę 25 tysięcy marek na zorganizowanie i urządzenie ośrodka kulturalnego. Ośrodek ten, utworzony zostanie przy zarządzie głównym Towarzystwa.

DZIŚ W NUMERZE:

Fakty i wnioski

Tito - na razie - uniknął wyroku

Niedawno titowcy otrzymali tytułem „pomocy" amerykańskiej pożyczkę. „Pomoc" ta, według oficjalnych wyjaśnień Waszyngtonu służyć ma na „dożywianie" armii jugosłowiańskiej, czyli na zbrojenie. Za tę pożyczkę muszą oczywiście titowcy drogo płacić — i to jest rzecz jasna. Co jest jednak mniej znane to fakt, że w otrzymaniu pożyczki rolę rajfura odegrał włoski bankier Castiglione i że titowcy zobowiązali się do zapłacenia mu solidnej prowizji. Właśnie teraz zakończył się przed sądem włoskim proces wytoczony przez Castiglione samemu Tito. Bankier bowiem twierdzi, że został oszukany i że z przyrzeczonych 100.000 dolarów — otrzymał do ręki tylko 30.000. Sąd włoski umorzył sprawę powołując się na fakt, że oskarżony — Tito — nie znajduje się na terenie Włoch i nie może być pociągnięty do odpowiedzialności według ustaw włoskich.

Jak widać titowcy uprawiają nie tylko polityczny bandytyzm, ale nawet w dziedzinie stosunków międzynarodowych z ludźmi z własnego obozu — zachowują się jak gangsterzy. A właściwie nawet nie jak gangsterzy, lecz jak małe złodziejaszki.

W skali zbrodni popełnionych przez titowców to drobne oszustwo nie gra większej roli. I dlatego nie ma czego żałować, że sąd włoski pod czysto formalnymi pozorami umorzył proces. Bo titowcy i ich herszt będą jeszcze kiedyś musieli odpowiadać nie przed sądem włoskim, lecz przed sądem jugosłowiańskim, nie za drobną kradzież, ale za wielką zdradę interesów narodowych, za podżeganie do wojny, za organizowanie systematycznego wygładzania i wyniszczania mas ludowych Jugosławii.

I z tej sprawy żadne względy formalne nie uwolnią titowców. Za te zbrodnie będą oni musieli zapłacić.

Pełną sumę.

ST. B.

Dekret o archiwach państwowych

(f) Rada Ministrów uchwaliła, a Rada Państwa zatwierdziła dekret o archiwach państwowych.

Reorganizując służbę archiwalną, dekret powołuje do życia Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych, podległą Prezesowi Rady Ministrów.

W myśl dekretu, sieć archiwalną stanowią archiwa państwowo - centralne z siedzibą w Warszawie oraz wojewódzkie i powiatowe. Archiwa powiatowe stanowią w polskiej służbie archiwalnej nową formę organizacyjną.

Przewiduje się również powołanie Rady Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji — w celu zapewnienia służbie archiwalnej stałego kontaktu z siłami naukowymi i fachowymi w tej dziedzinie.

Powrót delegacji ZMP z konferencji w Libercu

(f) Dnia 29 bm. przybyła do Wrocławia z Liberca delegacja ZMP, która reprezentowała młodzież polską na konferencji protestacyjnej CZM, ZMP i FDJ przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W rozmowie z przedstawicielem prasy członkowie delegacji oświadczyli, że konferencja wykazując solidarność młodzieży trzech krajów w walce o pokój dała poważny wkład w dzieło walki przeciw anglo - amerykańskim podpalaczom świata — remilitaryzującym Niemcy zachodnie.

Krajowa narada aktywu partyjnego przemysłu naftowego

KROSNO (kor. wł.). — W sali Domu Robotniczego w Krośnie odbyła się przy udziale 300 delegatów krajowa narada aktywu partyjnego przemysłu naftowego, poświęcona przeniesieniu uchwał VI Plenum KC PZPR do wszystkich dziedzin przemysłu naftowego.

Referat na temat uchwał VI Plenum wygłosił minister górnictwa tow. Nieszporek, podkreślając, iż konsekwentne zwiększanie produkcji przy stałej obniżce kosztów własnych — jest na tle uchwał VI Plenum podstawowym zadaniem załóg naftowych.

W obszernej dyskusji zabierało głos 19 towarzyszy, reprezentujących poszczególne dyrekcje Kopalnictwa Naftowego, kopalnie, rafinerie i warsztaty naftowe.

W wypowiedziach, opartych na konkretnej analizie wykonywanych planów, mówcy wskazywali nowe możliwości produkcyjne i możliwości obniżki kosztów, wynikające ze stosowania metod przodującego kopalnictwa naftowego ZSRR. „Włączając się do ogólnonarodowego frontu — oświadczył wśród ogólnego entuzjazmu tow. Gruszczyński z sekcji Grabownica — zobowiązujemy się, że wykonanie planu stanie się treścią każdego dnia naszej pracy w nafcie. Wiemy, że pracujemy dla sprawy pokoju i swego szczęścia."

Wyniki narady podsumował sekretarz KW, tow. Rogowski.

(c.bł.)

Dyplomata francuski prosi rząd czechosłowacki o azyl

(d) PRAGA (PAP). Dziennik „Rude Pravo" zamieszcza tekst listu, przesłanego przez sekretarza konsulatu francuskiego w Bratysławie — J. Fakana, ambasadorowi francuskiemu w Pradze. W liście swym Fakan komunikuje, że rezygnuje ze stanowiska w konsulacie francuskim w Bratysławie i że zwrócił się do władz czechosłowackich z prośbą o azyl.

Doszedłem do wniosku — pisze m. in. Facan — że praca we francuskim konsulacie koliduje z moim sumieniem i poczuciem odpowiedzialności wobec narodu francuskiego. Nie chcę więcej służyć rządowi, który przygotowuje nową wojnę i uzbraja Niemcy zachodnie. Widziałem jak francuski generalny konsul Manach i wicekonsul Michelot prowadzili na rozkaz rządu francuskiego działalność szpiegowską, skierowaną przeciwko ludowi czechosłowackiemu, który, podobnie jak naród francuski, tyle przecierpiał podczas okupacji hitlerowskiej.

Postanowiłem oddać wszystkie swe siły do dyspozycji tych, którzy pragną utrwalenia pokoju.

Decyzją swoją chcę wyrazić protest przeciwko polityce rządu francuskiego, który służy amerykańskim imperialistom, oraz przeciwko działalności zawodowych szpiegów, którzy ukrywają się pod płaszczykiem działalności dyplomatycznej.

Strajk transportowców w Paryżu trwa nadal

Fala strajków w całej Francji

(f) PARYŻ (PAP). Strajk pracowników transportu stołecznego trwa już 15 dni. Utrzymuje się mocno jedność działania strajkujących. W komitecie strajkowym biorą udział przedstawiciele wszystkich organizacji związkowych. Do komitetu wpływają nieustannie zasiłki od robotników różnych gałęzi przemysłu na fundusz pomocy dla uczestników strajku. Przekraczają one już 2 miliony franków. Rząd odmawia uporczywie uwzględnienia uprawnionych żądań strajkujących.

Strajki szerzą się również na prowincji. W Brest strajkuje 6.500 robotników miejscowego arsenału. Pracownicy arsenału w Lorient zastrajkowali na 24 godziny. Kilkugodzinne strajki odbyły się w różnych przedsiębiorstwach Nantes, Grenoble i Lyonu, jak również w wojskowym składzie benzyny w La Tourneuve i w fabryce pocisków w Le Mans. W górnictwie strajk objął ostatnio 14 tys. górników zagłębia Cevennes. Przerwy w pracy zanotowano również w szeregu instytucji państwowych. Wzburzenie panuje wśród metalowców, którzy tworzą komitety jedności akcji, domagając się 15-procentowej podwyżki płac i ruchomej skali.

Naród chiński odpowie na bezczelne pogróżki Mac Arthura wzmożeniem oporu przeciw agresji amerykańskiej

Artykuł pekińskiego „Dziennika Ludu"

(f) PEKIN (PAP). — Pekiński „Dziennik Ludu", omawiając oświadczenie Mac Arthura, w którym groził on, że zaatakuje Chińską Republikę Ludową, stwierdza, iż oświadczenie to stanowi nowy dowód, że imperializm amerykański jest śmiertelnym wrogiem narodu chińskiego.

Tak samo, jak w wypadku imperialistów japońskich, celem agresji imperialistów amerykańskich w Korei nie jest Korea, lecz są Chiny — pisze „Dziennik Ludu". Mimo że Truman i Acheson usiłują od dłuższego czasu ukryć prawdziwe cele agresywnej polityki amerykańskiej, oświadczenie Mac Arthura z 24 marca ujawnia w całej pełni zbrodnicze plany podżegaczy wojennych. Bezczelna deklaracja Mac Arthura zaostrzy jedynie czujność narodu chińskiego i wzmocni jego postanowienie oporu przeciwko agresywnej polityce amerykańskiej oraz postanowienie niesienia pomocy narodowi koreańskiemu.

Napastnicy amerykańscy — pisze dalej „Dziennik Ludu" — ponieśli już w Korei szereg porażek i skazani są na poniesienie całkowitej klęski. Naród chiński i naród koreański są dostatecznie silne, by wypędzić napastników i wyzwolić Koreę.

Wzmagajmy walkę o wzrost produkcji podnośmy na wyższy poziom świadomość polityczną mas pracujących

VII Plenum CRZZ zakończyło obrady

(f) Podczas obrad VII Plenum CRZZ w szerokiej dyskusji nad referatem przewodniczącego CRZZ tow. W. Kłosiewicza, zabierało głos ponad 30 członków, wybitnych działaczy związkowych, przodowników pracy i racjonalizatorów.

M. in. przemawiali: wiceprzewodniczący CRZZ A. Burski i T. Ćwik, sekretarze — Z. Kratko, B. Gebert, Budowniczowie Polski Ludowej — Gościmińska i Apryas, wybitni przodownicy i racjonalizatorzy pracy: Kawczyk ze Śląska, Michałek z Poznania, Figiel z Nowej Huty i inni.

Z wnikliwą uwagą omawiano zadania związków zawodowych w wielkim dziele walki o pokój i plan 6-letni. Wskazywano m. in. na potrzebę dalszego wzmagania walki o wzrost produkcji i nieustanne podnoszenie na wyższy poziom świadomości politycznej mas pracujących.

Wiele miejsca w dyskusji zajęła sprawa otoczenia jak najszerszą opieką socjalną każdego członka związku zawodowego. Omówiono również sprawy budżetu CRZZ i sprawy organizacyjne. Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ tow. W. Kłosiewicz.

Plenum zatwierdziło szereg zmian personalnych, powołując m. in. na sekretarza CRZZ — Wiktora Droździa, a do Prezydium CRZZ — Eustachego Kuroczkę i Stanisława Dąbrowskiego.

Na zakończenie obrad podjęto uchwałę przyjmującą za wytyczne pracy związkowej w II roku planu 6-letniego tezy referatu przewodniczącego CRZZ tow. W. Kłosiewicza oraz rezolucję wyrażającą pełną solidarność z uchwałami Europejskiej Konferencji Robotniczej.

Przekazać cenne wskazania VI Plenum KC PZPR robotnikom

Uczestnicy Plenum stwierdzali w dyskusji, że umacnianie narodowego frontu walki o pokój i planu 6-letniego wymaga mobilizowania najszerszych mas pracujących do wzmagania wysiłków produkcyjnych. Nasz wkład we froncie narodowym — oświadczył działacz związkowy z Chorzowa — Maroń — to dalsze wzmożenie wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych i zdecydowana, systematyczna walka z marnotrawstwem. Wszystkie organizacje związkowe winny nieustannie walczyć, aby każda minuta pracy była wykorzystana jak najlepiej i jak najpełniej. Zadaniem związków zawodowych jest doprowadzenie do świadomości każdego robotnika cennych wskazań, zawartych w referatach, wygłoszonych na VI Plenum KC PZPR przez Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta i tow. wicepremiera Hilarego Minca".

Walczyć o wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych

Mówcy stwierdzali w dyskusji, że walka o wzrost wydajności pracy polega na nieustannym rozwijaniu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. „Współzawodnictwo podjęte przez robotników wielkich pieców — oświadczył przedstawiciel hutników Kawczyk — wykazało, że w przeciągu trzech miesięcy wydajność pieców tak znacznie wzrosła, że uzyskaliśmy tysiące dodatkowych ton surówki.

Wielu uczestników Plenum wskazywało, że na dotychczasową obniżkę kosztów własnych wpłynęło m. in. wprowadzenie socjalistycznej dyscypliny pracy.

Pogłębiać współpracę robotników i inteligencji technicznej

Omawiano również sprawę współpracy robotników z inteligencją techniczną. Racjonalizator z zakładów im. Stalina w Poznaniu — Michałek opowiedział jak robotnicy współpracując z inżynierami i technikami skonstruowali specjalną maszynę do automatycznego spawania. Maszyny takie dotychczas sprowadzano z zagranicy.

Wzajemne przekazywanie doświadczeń w pracy

Ostro krytykowano kierownictwa niektórych zakładów pracy za niedocenianie ogromnych korzyści, jakie uzyskuje gospodarka narodowa dzięki przekazywaniu doświadczeń przodujących robotników i zespołów, innym fabrykom i zespołom.

Szeroko stosować doświadczenia radzieckich towarzyszy

O korzyściach uzyskanych dzięki szerokiemu stosowaniu wzorów i doświadczeń produkcyjnych robotników i inżynierów Związku Radzieckiego, mówił m. in. przewodniczący ZGZZ Włókniarzy — Aniołkiewicz. W przemyśle włókienniczym znacznie wzrosła wydajność pracy i uzyskano poważne oszczędności na surowcach i materiałach, dzięki zorganizowaniu brygad korabielnikowców, zespołów pracujących metodą Czutkicha. Doskonałe wyniki daje również metoda inż. Kowalowa, zastosowana w zakładach im. Waryńskiego.

Ogniwa związkowe muszą prowadzić nieustanną pracę wychowawczo - ideologiczną

Liczni mówcy stwierdzali, że mobilizacja związkowców do najaktywniejszego udziału w realizowaniu zadań frontu narodowego jest ściśle powiązana z szerokim szkoleniem ideologicznym. „Nasze ogniwa związkowe muszą prowadzić nieustanną pracę wychowawczą wśród szerokich mas pracujących, pogłębiać ich dumę z osiągnięć narodu polskiego, uczyć umiłowania rewolucyjnych tradycji oraz rozwijać zasady internacjonalizmu proletariackiego" — oświadczył wiceprzewodniczący ZZ Metalowców — Kowalski.

Przy omawianiu obecnej szerokiej kampanii wyborczej wskazywano na potrzebę uaktywnienia około pół milionowego aktywu związkowego. „Musimy wciąż instruować, szkolić i mobilizować aktywistów związkowych w zakładach pracy, aby umiejętnie kierowali pracą związkową, mobilizowali robotników do produkcji, reagowali na błędy" — oświadczył przewodniczący ORZZ Zielona Góra — Świderski.

Wybrany przez Plenum na sekretarza CRZZ Wiktor Drożdż wskazywał, że w swej codziennej działalności każde ogniwo związkowe winno pamiętać o otoczeniu człowieka pracy troskliwą opieką. Trzeba znać jego codzienne potrzeby i usuwać bolączki.

„Każdy wypadek przy pracy należy gruntownie zbadać i przeanalizować, aby raz na zawsze usunąć jego przyczyny" — oświadczył Drożdż.

Szeroko stosujmy oręż krytyki i samokrytyki

„Warunkiem wykonania wszystkich naszych zadań, które dziś sobie nakreśliliśmy — oświadczył w dyskusji sekretarz CRZZ — Kratko — jest szerokie stosowanie zasad krytyki i samokrytyki, przysłuchiwanie się głosowi mas i uczenie się od tych mas".

CRZZ wita z zadowoleniem uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej

Przyjęta na zakończenie obrad rezolucja w sprawie Europejskiej Konferencji Robotniczej stwierdza:

„Plenum CRZZ wyraża pełną solidarność i z zadowoleniem wita uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec. Uchwały te stanowią mocną podstawę jedności i bojowego sojuszu robotników Europy w walce z amerykańskim imperializmem i jego polityką przygotowań wojennych.

Uchwały te są wyrazem pogłębiającej się jedności szeregów robotników w walce przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym i ich wspólnikom — rozłamowcom i zdrajcom prawicowo - socjalistycznym z Tito - faszystowską szpiegowską kliką Tito, w walce o losy ludzkości, pokoju i postępu.

Plenum CRZZ wzywa wszystkie instancje związków zawodowych do jak najszerszego rozpowszechnienia i popularyzowania uchwał Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec i do stałego wzmożenia wkładu mas pracujących Polski w realizowanie uchwał i zadań, stojących przed bojowym sojuszem robotników Europy".

Żądania narodu irańskiego są zgodne z interesami angielskiej klasy robotniczej

Oświadczenie Komitetu Wykonawczego K. P. Wielkiej Brytanii

(f) LONDYN (PAP). — Na łamach „Daily Worker" ukazało się oświadczenie KW Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii na temat wydarzeń w Iranie. W oświadczeniu tym czytamy:

Skierowanie do zatoki Perskiej angielskich okrętów wojennych w celu zastraszenia strajkujących robotników Anglo - irańskiego Towarzystwa Naftowego i dla utrzymania eksploatatorskich praw tego imperialistycznego koncernu stanowi jaskrawy wyraz agresywnej polityki imperializmu. Jest to ta sama polityka imperialistyczna, którą w 1933 r. zademonstrował konserwatywny rząd, wysyłając do zatoki Perskiej angielskie okręty wojenne, aby wymusić na rządzie irańskim podpisanie porozumienia z tymże towarzystwem.

Wszystkie intrygi rywalizujących pomiędzy sobą imperialistów amerykańskich i angielskich, które doprowadziły do szeregu przewrotów pałacowych i zmian rządu irańskiego drogą przemocy, wymierzone są zarówno przeciwko narodowi irańskiemu i jego swobodom demokratycznym jak i przeciwko dążeniu narodu irańskiego do przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Wzywamy — głosi oświadczenie — wszystkie organizacje związkowe i labourzystowskie do stanowczego protestu przeciwko wysyłaniu angielskich okrętów wojennych dla poparcia anglo-irańskiego trustu naftowego. Walka strajkujących robotników irańskich i walka całego narodu irańskiego o swobody demokratyczne, o prawo władania zasobami swego kraju, odpowiada rzeczywistym interesom angielskiej klasy robotniczej.

Już 12 tys. robotników naftowych strajkuje w Iranie

(f) LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, kierownicy Anglo-irańskiego Towarzystwa Naftowego są zaalarmowani rozszerzaniem się strajku na terenach tego Towarzystwa — mimo wprowadzenia stanu wojennego w zagłębiu naftowym Iranu już od 3 tygodni. Liczba strajkujących robotników wzrosła tam do 12 tys.

Prezydent Auriol przyrzekł Trumanowi dokładnie wypełniać rozkazy amerykańskie

(f) WASZYNGTON (PAP). Sekretariat Białego Domu ogłosił komunikat na temat rozmów między prezydentem USA Trumanem, a prezydentem Francji Vincent Auriol.

Jak wynika z komunikatu, Vincent Auriol poinformował Trumana o realizacji francuskiego programu zbrojeń narzuconego przez USA i o sytuacji w Indochinach, gdzie mają być podjęte dalsze operacje militarne przeciwko Vietnamowi przy pomocy USA. Prezydent Francji zapewniał Trumana, że rząd francuski gotów jest uczestniczyć w realizacji planów wojennych imperialistów amerykańskich oraz zapowiedział wzmożenie represji wobec francuskiego ruchu demokratycznego i obrońców pokoju.

Truman — jak głosi komunikat — oświadczył, że „słowa prezydenta Auriol napawają go otuchą".

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). Artykuł wstępny kolejnego, 13 (125) numeru czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową", który ukazał się w Bukareszcie, poświęcony jest zagadnieniom walki mas pracujących krajów kapitalistycznych przeciwko przygotowaniom wojennym, przeciwko przestawianiu gospodarki na tory wojenne oraz przeciwko pauperyzacji.

W numerze znajdujemy wiele materiałów poświęconych rozwijającemu się na całym świecie ruchowi na rzecz podpisania Paktu Pokoju i ruchowi przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Opublikowane w rubryce pt. „Z życia partii komunistycznych i robotniczych" materiały, informują o X Zjeździe Komunistycznej Partii Belgii, o XV Zjeździe Komunistycznej Partii Szwecji, o konferencji Komunistycznej Partii Japonii itd.

Członek Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących — J. Revai pisze o zadaniach partii na odcinku pracy ideologicznej.

W liście z Aten czasopismo demaskuje przygotowania greckich monarcho - faszystów do rozpętania wojny na Bałkanach.

W numerze znajdujemy również artykuł o przyznaniu Nagród Stalinowskich w ZSRR, artykuł sekretarza Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii USA — Johna Williamsona o walce mas pracujących w USA przeciwko ustawie o „stanie pogotowia narodowego", artykuł członka KC PZPR — Władysława Dworakowskiego o grupach partyjnych i inne.

Zjazd naukowy lekarzy wojskowych

(f) 31 bm. rozpoczyna się w Warszawie, organizowany przez Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej, czterodniowy Zjazd Naukowy Lekarzy Wojskowych.

Na zjazd przybyła delegacja Służby Zdrowia Armii Radzieckiej, w skład której wchodzą wybitni naukowcy i specjaliści. Na czele delegacji stoi prof. Pospiełow.

100 tysięcy mieszkańców Norymbergi demonstruje przeciw remilitaryzacji zachodnich Niemiec

Wielkie manifestacje w Monachium, Augsburgu, Wuppertalu Hamburgu i innych miastach Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Tłumne manifestacje ludności zachodnio - niemieckiej przeciwko polityce nędzy i wojny powtarzają się coraz to w nowych miastach Trizonii. Po Norymberdze, w której demonstrowało blisko 100 tys. osób, odbyła się 30-tysięczna manifestacja przeciwko remilitaryzacji w Augsburgu. Dziesiątki tysięcy ludzi demonstrowało na ulicach Monachium, Fuerth, Ludwigshafen, Wuppertal, Remscheid, Bremy, Hamburga i innych miast. W czwartek odbyła się manifestacja protestacyjna przeszło 10 tys. mieszkańców miasta Bamberg. Demonstranci domagali się ustąpienia „rządu" Adenauera, natychmiastowego przerwania remilitaryzacji i zapoczątkowania polityki pokojowej.

W Offenburgu zebrali się byli niemieccy jeńcy wojenni i uchwalili rezolucję, w której ostro potępili nagonkę antyradziecką i całą politykę podżegaczy wojennych.

*

W dn. 27 bm. zastrajkowali robotnicy i pracownicy umysłowi fabryki samochodów „Hanomag" w Hanowerze. W Passau wybuchł strajk 10 tys. robotników i urzędników fabryki kół zębatych. Strajkujący żądają dodatku drożyźnianego. Podczas marszu protestacyjnego przez miasto nieśli oni transparenty żądające ustąpienia rządu Adenauera, wstrzymania remilitaryzacji i natychmiastowej obniżki cen. Z Lebonstedt donoszą o strajku metalowców. Strajkujący uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że robotnicy zachodnio - niemieccy nie chcą ponosić dłużej kosztów remilitaryzacji i podwyższonych kosztów okupacyjnych.

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Hamburga, że związki zawodowe robotników kamieniołomów w tym mieście domagają się od zarządu zachodnio - niemieckich związków zawodowych podjęcia jak najbardziej zdecydowanych kroków w walce przeciwko antyludowej polityce rządu Adenauera.

O wspólną manifestację 1-majową mas pracujących całego Berlina

Delegaci berlińscy na Europejską Konferencję Robotniczą zwrócili się z apelem do central związkowych wschodniego i zachodniego Berlina, by nie szczędząc wysiłków postarały się doprowadzić w dniu 1 maja do potężnej, jednolitej manifestacji pokojowej w całym mieście.

USA przestawiają gospodarkę Trizonii na tory wojenne

(f) BERLIN (PAP). Wykonując swe plany remilitaryzacji Trizonii imperialiści amerykańscy rozkazali „rządowi" Adenauera wydanie dyrektyw w sprawie „uregulowania" gospodarki zachodnio - niemieckiej.

W myśl tych dyrektyw wprowadzona zostaje przymusowa dystrybucja tych wszystkich surowców i fabrykatów, które uważane są przez Amerykanów za ważne pod względem wojskowym. Cały przemysł zachodnioniemiecki będzie musiał uwzględniać w pierwszej kolejności zamówienia władz okupacyjnych.

Donosząc o tych dyrektywach, agencja ADN podkreśla, że ponadto w Niemczech zachodnich przewiduje się wprowadzenie nowych kartek żywnościowych.

Minowanie dróg i mostów w Trizonii

Jednocześnie władze okupacyjne kontynuują prace minerskie na ważnych drogach i mostach Niemiec zachodnich. O minowaniu szlaków komunikacyjnych donoszą m. in. z Osnabrueck w strefie brytyjskiej. W Hamburgu poczyniono przygotowania do podminowania czterech mostów przez Łabę. Trwa również szkolenie kadr zachodnio-niemieckiej armii najemnej. Ostatnio w Forchheim przystąpiono do szkolenia licznej grupy niższych dowódców tzw. „Bereitschaftspolizei". Z Moguncji donoszą o zakładaniu czterech nowych lotnisk, amerykańskich we francuskiej strefie okupacyjnej.

Bohaterska walka ludu filipińskiego przeciw imperialistom amerykańskim

9 rocznica utworzenia Filipińskiej Armii Ludowej

(a) PEKIN (PAP). Z okazji dziewiątej rocznicy utworzenia Filipińskiej Armii Ludowej agencja Nowych Chin omawia doniosłe znaczenie bohaterskiej walki, jaką prowadzi ta armia przeciwko imperialistom amerykańskim.

29 marca 1942 roku utworzona została w środkowej części wyspy Luzon Filipińska Armia Ludowa. Na czele tej armii stanęli przywódcy Filipińskiej Partii Komunistycznej i pod ich kierownictwem wojska ludowe rozpoczęły walkę przeciwko okupantom japońskim. W toku walk, trwających prawie 3 lata, filipińskie wojska ludowe zadały napastnikom japońskim dotkliwe straty i wyzwoliły znaczne obszary w środkowej części wyspy Luzon, ustanawiając tam władzę demokratyczną. Po kapitulacji Japonii Filipińska Armia Ludowa rozpoczęła walkę przeciwko imperialistom amerykańskim i wojskom marionetkowych rządów Roxasa i Quirino, wysługujących się Amerykanom.

W lipcu 1946 roku imperialiści amerykańscy proklamowali obłudnie „niepodległość" Filipin. Przy pomocy broni i pieniędzy, dostarczonych przez kapitalistów, marionetkowe rządy prowadzą walkę przeciwko filipińskim wojskom ludowym. W toku tych walk Filipińska Armia Ludowa zahartowała się i jej siły zaczęły szybko wzrastać. W roku 1949 armia ludowa zmieniła swą nazwę na Filipińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą „Hukbong".

W marcu ub. roku, w ósmą rocznicę jej utworzenia, Armia Ludowo-Wyzwoleńcza rozpoczęła zakrojoną na szeroką skalę ofensywę w prowincjach Nueva, Pampanga, Laguna, Rizal, Tarlac i Cavite. Działania wojenne rozpoczęły się także w rejonie stolicy Filipin — Manili. Miasto San Pablo, leżące o 70 km na południe od Manili, zostało wyzwolone przez wojska ludowe. Ludność filipińska witała wszędzie z entuzjazmem żołnierzy Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i okazywała im wszechstronną pomoc w walce przeciwko wojskom reakcyjnego rządu Quirino.

Prasa amerykańska oblicza, że od 1945 roku walka przeciwko Armii Ludowo-Wyzwoleńczej kosztowała rząd Quirino i jego mocodawców około 2 miliardów dolarów.

Wojska ludowo-wyzwoleńcze zdobywają coraz to nowe sukcesy i wyzwalają coraz liczniejsze miejscowości nie tylko na wyspie Luzon, lecz i na innych wyspach Archipelagu Filipińskiego. Nienawiść narodu filipińskiego do „prezydenta" Quirino, którego nazywa „filipińskim Czang-Kai-szekiem", wzrasta z każdym dniem.

Kosztem obniżenia stopy życiowej mas pracujących krajów kapitalistycznych—monopole USA zarobiły 8 mlrd dolarów w r. 1950

(f) Wiadomości, nadchodzące z krajów, wciąganych przez USA w przygotowania do nowej wojny, świadczą, że pogłębia się tam nędza mas pracujących, rośnie drożyzna, kurczy się produkcja pokojowa, rosną natomiast gwałtownie zyski kapitalistów.

Strajki protestacyjne przeciw zwyżce cen w Holandii

HAGA (PAP). Polityka wykonywania rozkazów Waszyngtonu, uprawiana przez rząd premiera Dreesa budzi powszechne oburzenie wśród szerokich mas ludności holenderskiej. W wielu miastach powstają komitety obrony stopy życiowej ludności, narażanej na stałe obniżanie się wskutek wzrostu podatków, zwyżki cen i asygnowania coraz większych kredytów na cele zbrojeniowe. W Amsterdamie i Utrechcie odbyły się wielkie wiece, na których powzięto rezolucje, domagające się od rządu zaprzestania wyścigu zbrojeń i żądające podwyższenia płac zarobkowych. W wielu miastach Holandii odbyły się krótkie strajki protestacyjne.

Wzrost cen artykułów żywnościowych o 15—35 proc. we Francji

PARYŻ (PAP). Według oficjalnych danych, koszty utrzymania we Francji wzrosły w ciągu ostatnich kilku miesięcy o 12,5 proc., jednakże dane te — według opinii prasy demokratycznej — nie odpowiadają prawdzie i są znacznie wyższe. Pismo „Ce Soir" przytacza szereg danych o zwyżce cen na artykuły żywnościowe. Zwyżka ta waha się od 15 do 35 proc. Komorne zdrożało o 12 proc, gaz o 21 proc., przejazdy tramwajowe o 14 proc., obuwie o 21 proc. itp.

20 tys. rodzin bez mieszkań w Londynie

LONDYN (PAP). Realizując ogromny program zbrojeń, rząd angielski zaprzestał niemal całkowicie asygnowania kredytów na budownictwo mieszkaniowe, wobec czego sytuacja mieszkaniowa w Anglii pogarsza się z dnia na dzień i przybiera rozmiary prawdziwej katastrofy. Jak donosi dziennik „Daily Worker", w samym Londynie według oficjalnych danych przeszło 200 tys. rodzin pozostaje bez mieszkań. Pismo „Sunday Pictoral" podaje, że w niektórych miejscowościach Anglii rodziny robotnicze zmuszone są z braku mieszkań gnieździć się mimo zimy w namiotach.

Olbrzymie zyski kapitalistów USA

NOWY JORK (PAP). Warunki życiowe szerokich mas pracujących Stanów Zjednoczonych pogarszają się nieprzerwanie. Drożyzna, wzrost podatków i zahamowanie budownictwa mieszkaniowego powodują, że nawet średnio zarabiający robotnik nie może się utrzymać z rodziną z płacy zarobkowej i zmuszony jest mieszkać w fatalnych warunkach. Równocześnie jak podaje pismo „Wall Street Journal", 730 wielkich towarzystw przemysłowych USA wykazało za rok 1950 7.960 milionów dolarów czystego zysku. W roku 1949 te same towarzystwa wykazały zysk w wysokości 5.990 milionów dolarów.

Strajk pracowników transportu w miastach poł.-zachodniej Szwecji

(f) SZTOKHOLM (PAP). Wobec gwałtownego wzrostu drożyzny w Szwecji i spadku wartości realnej płac, pracownicy tramwajów i autobusów miejskich w tych trzech największych miastach południowo - zachodniej Szwecji: Goeteborgu, Malmö i Helsinborgu, ogłosili strajk.

Współpracownicy Trumana wmieszani w skandaliczne afery korupcyjne

(f) NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska od wielu tygodni przepełniona jest wiadomościami o skandalicznych aferach korupcyjnych, w których zamieszanych jest wiele wybitnych osobistości politycznych, należących do najbliższego otoczenia prezydenta Trumana.

Z początkiem marca ogromną sensację wywołała w całych Stanach Zjednoczonych skandaliczna afera b. burmistrza Nowego Jorku, a poprzednio prokuratora dzielnicy Brooklyn — O'Dwyer'a, który pobierał grube łapówki od świata przestępczego, a gdy został zdemaskowany, jego osobisty przyjaciel prezydent Truman wysłał go do Meksyku w charakterze ambasadora USA.

Obecnie senacka komisja do badań przestępstw i afer łapowniczych przeniosła swą działalność do Waszyngtonu i zajęła się sprawą ustalenia odpowiedzialności rządu za kontakty działaczy politycznych i dygnitarzy policyjnych ze światem przestępczym. Przed komisją tą zeznawali minister sprawiedliwości Mac Grath i naczelnik Federalnego Biura Śledczego — Edgar Hoover.

Podczas przesłuchania Hoover nie ukrywał, iż bandytyzm, zbrodnie, szantaże itp. szerzą się coraz bardziej w Stanach Zjednoczonych. Statystyki przestępczości biją wszelkie dotychczasowe rekordy.

W charakterze świadka zeznawał także sędzia nowojorski Leibovitch, który oświadczył, że właściciele spelunek gier hazardowych w Nowym Jorku opłacają policji nowojorskiej roczny haracz w wysokości 20—25 milionów dolarów. Leibovitch podkreślił, że łapownictwo przeżera cały aparat administracyjny stanu i miasta Nowy Jork od góry do dołu.

Fakt ujawnienia łapownictwa i sprzedajności kierowniczych kół USA stawia rząd Stanów Zjednoczonych w szczególnie kłopotliwej sytuacji, ponieważ rewelacje komisji senackiej zbiegły się z konferencją ministrów spraw zagranicznych Ameryki Łacińskiej, odbywającą się w Waszyngtonie. W związku z tym komentator dziennika „New York Journal and American" stwierdza: „Nic dziwnego — że zdumionym ministrom krajów Ameryki Łacińskiej trudno jest pogodzić pojęcie „kraju pretendującego do miana wodza duchowego antykomunistycznego świata" z obliczem moralnym jego kierowników, skoro nazwiska tych ostatnich powtarzają się w raportach komisji senackiej do badania przestępstw i afer łapowniczych".

Pracownie fizyczne w szkołach podstawowych



Przy wielu szkołach podstawowych powstają nowe pracownie fizyczne, chemiczne i przyrodnicze. Na zdjęciu lekcja fizyki w doskonale wyposażonej w pomoce naukowe pracowni fizycznej przy szkole podstawowej nr 35 na Żoliborzu Foto AR

Europa przeciw remilitaryzacji Trizonii

Zygmunt Broniarek

Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec zakończyła obrady. W atmosferze niezwykłego entuzjazmu, 1100 delegatów, reprezentujących dziesiątki milionów robotników z 17 krajów europejskich podpisało jednomyślnie rezolucję w sprawie walki przeciwko uzbrajaniu Trizonii i apel do mas ludowych całej Europy o kontynuowanie, rozszerzanie i wzmacnianie tej walki. W imieniu robotników 17 narodów, bezpartyjnych i zrzeszonych w różnych partiach i związkach zawodowych — uczestnicy konferencji wystosowali telegram do zastępców ministrów spraw zagranicznych, obradujących w Paryżu, z żądaniem wpisania na porządek obrad, jako pierwszego punktu — sprawy demilitaryzacji Niemiec.

Z dumą i ufnością opowiadali delegaci o zdecydowanej i bezkompromisowej walce, prowadzonej przez masy ludowe ich krajów przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

Pochód w Paryżu

W styczniu tego roku Paryż był świadkiem niezwykłego widowiska. Ulicami maszerował pochód, przykuwający oczy wszystkich przechodniów. Bo istotnie niecodzienny to był pochód. Brali w nim udział młodzi i starzy mężczyźni, młode i stare kobiety — ale wszyscy ubrani w obozowe pasiaki, jakie nosili więźniowie w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Każdy z uczestników trzymał w ręku plik kartek, które podawał przechodniom. Gdy przechodzień przeczytał napis na kartce, wyjmował pióro czy ołówek i szybko, a z aprobatą — podpisywał. Były to kartki do głosowania w wielkim plebiscycie przeprowadzonym we Francji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Miliony Francuzów rzuciły w tym plebiscycie swój głos na szalę walki o zatrzymanie uzbrajania Trizonii.

Hasło referendum narodowego rzuciły wielkie organizacje demokratyczne 23 grudnia ubiegłego roku. Dzień ten proklamowano dniem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Tłumy, które we wszystkich miastach Francji demonstrowały tego dnia niezłomną wolę pokrzyżowania zakusów amerykańsko - hitlerowskiej spółki, podjęły z entuzjazmem hasło referendum. Plebiscyt trwa i choć brak jeszcze ostatecznych danych, wiadomo, że ponad 6 milionów Francuzów złożyło dotychczas podpisy pod kartkami plebiscytowymi.

Demonstracja jedności

Podpis pod kartką plebiscytową — to jeszcze nie wszystko. Robotnicy francuscy deklarują czynem, że zdecydowani są walczyć przeciwko złowrogim planom polityków zza oceanu i ich agentów we Francji. Dokerzy Dunkierki, Calais, Boulogne, robotnicy Rouen, Dieppe, konduktorzy i motorniczowie tramwajów w Nicei przeprowadzili krótkotrwałe strajki na znak protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Strajki i wiece odbyły się w St. Etienne, Montambert, w departamencie Indre et Loire, w Tours, Bordeaux i wielu innych miejscowościach. Kolejarze w Chateauneuf i Saint-Meme uchwalili rezolucję, w której zapowiadają, że odmówią wyładunku broni amerykańskiej, przeznaczonej dla Wehrmachtu.

Wspólny front przeciwników remilitaryzacji

Wśród uczestników pochodu w Paryżu reprezentowani byli ludzie różnych poglądów i różnych wyznań — bo walka przeciwko remilitaryzacji skupia w jednym szeregu wszystkich zwolenników pokoju.

Dziesiątki rad miejskich, w których zasiadają przedstawiciele różnych partii, wypowiedziały się jednogłośnie przeciwko uzbrajaniu Trizonii. W fabrykach Carbonne - Lorraine w Genevilliers uchwała o przeprowadzeniu plebiscytu podjęta została z inicjatywy CGT i chrześcijańskich związków zawodowych. W departamencie Gard, 23 pastorów ogłosiło apel o zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami, a na południowo - zachodzie Francji, 265 wybitnych osobistości (komunistów, socjalistów, radykałów, katolików i innych) - uchwaliło odezwę o podobnej treści.

Niebezpieczeństwo, związane z remilitaryzacją Trizonii stało się we Francji jasne dla każdego.

Narody sąsiadujące z Niemcami przeciwko Wehrmachtowi

Rozumieją to niebezpieczeństwo i inne narody Europy. W Belgii szereg osobistości, zgrupowanych w belgijsko-francuskiej organizacji walki przeciwko remilitaryzacji Trizonii, prowadzi — podobnie jak we Francji — ogólnonarodowy plebiscyt, który poszczycić się może dużymi sukcesami. W Brukseli, Liege, Antwerpii i innych miastach tego kraju, w których uczestnicy wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko remilitaryzacji Trizonii. Z okazji pobytu w Brukseli polskiej delegacji parlamentarnej, ludność Belgii dała wyraz swej gotowości do walki narodu polskiego o sprawiedliwe i pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Przez granicę — w Holandii, ruch ten rozwija się również. W Amsterdamie i innych miastach odbyły się wielkie demonstracje pod hasłem: *„Nie dopuścimy do uzbrojenia Niemiec"*. Na apel Holenderskiej Federacji Kobiet, odpowiedziały w rezolucjach i listach prywatnych tysiące kobiet, protestujących przeciwko groźbie nowej okupacji hitlerowsko - amerykańskiej. W Belgii, Holandii, Luksemburgu i Danii ludność przyjęła z głęboką sympatią noty polskie, wskazujące na wspólne niebezpieczeństwo, które grozi wszystkim sąsiadom Niemiec w wyniku remilitaryzacji Trizonii.

Słowa angielskiego robotnika

Z robotnikami kontynentalnych państw Europy solidaryzują się robotnicy angielscy. I oni pamiętają jeszcze dobrze przeżycia i skutki ostatniej wojny światowej i oni zdecydowani są do nowej wojny nie dopuścić. Niedawno odbył się w Londynie potężny wiec, poświęcony sprawie remilitaryzacji Niemiec. Jeden z przywódców związku zawodowego robotników budowlanych, Jack Ryan oświadczył wówczas: *„Uzbrajanie hitlerowców, którzy tak niedawno jeszcze byli ciemiężcami całej Europy, musi wywołać oburzenie i stanowczy protest każdego uczciwego Anglika"*. Pod słowami tymi podpisuje się poważna część narodu angielskiego. Podpisuje się pod nimi związek byłych żołnierzy angielskich, który wystosował do premiera Attlee petycję, domagającą się zaprzestania remilitaryzacji Trizonii.

Nacisk mas ludowych w Anglii jest tak silny, że muszą nań reagować nawet posłowie do parlamentu. W czasie ostatniej debaty nad polityką zagraniczną w Izbie Gmin wpłynęły do parlamentu trzy rezolucje, podpisane łącznie przez 29 posłów. Rezolucje te domagają się przerwania remilitaryzacji Niemiec zachodnich i zmiany całokształtu brytyjskiej polityki zagranicznej. Pod jedną z rezolucji figurują podpisy członków egzekutywy Partii Pracy — Toma Driberga i Iana Mikardo. Również poseł Elwyn Jones, komitety okręgowe Partii Pracy w West Fulham i Tewksbury, były poseł Charles Smith — wszyscy oni wypowiedzieli się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W imieniu polskiej opinii

Ten wielki ruch nie ogranicza się tylko do Europy. Objął on ostatnio Stany Zjednoczone, gdzie wszelka tego rodzaju działalność napotyka na szczególnie brutalny terror policji. 8 lutego odbył się w Nowym Jorku wielki wiec przedstawicieli związków zawodowych, którego uczestnicy uchwalili protest przeciwko wskrzeszaniu nowego Wehrmachtu.

Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Trizonii i jej uchwały przyczynią się niewątpliwie do wzmożenia i rozszerzenia walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Rozmach i zasięg tej walki w Europie dobitnie wyraził delegat polski, górnik z kopalni „Maurice Thorez", Józef Woźniak, który w imieniu wielomilionowej rzeszy robotników polskich i całego narodu polskiego, powiedział: *„Wierzymy niezłomnie, że robotnicy całej Europy wraz z postępowymi siłami całego świata doprowadzą do zwycięskiego końca walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, walkę o pokojowe, jednolite i demokratyczne Niemcy, walkę o pokój"*.

Przedwczesne zadowolenie

Julian Dawidowicz

Dolnośląska Wytwórnia Optyczna jest poważnym producentem szkła laboratoryjnego o wysokiej wytrzymałości termicznej i chemicznej. Szkła, które jest niezbędnie potrzebne w laboratoriach wszystkich przemysłów, a zwłaszcza przemysłu chemicznego i farmaceutycznego oraz w laboratoriach przy szkołach i wyższych uczelniach.

Do listopada ub. r. produkcja wytwórni optycznej była niemal rozchwytywana. Magazyny opróżniano we właściwym terminie, obieg środków obrotowych był prawidłowy.

Produkcja na składzie — kapitał zamrożony

W końcu października jednak powstał zator. Biuro Sprzedaży przemysłu maszynowego i optycznego w Łodzi przestało odbierać produkcję wytwórni. Gotowe wyroby szklane przepełniły magazyn, zawadzały w pracy na halach produkcyjnych, rosły w stosy na placu obok magazynu. Zwiększała się ilość stłuczek, procent braków rósł. Robotnicy działu gospodarczego i pakowni nie byli w pełni zatrudnieni. Pociągało to za sobą wzrost kosztów produkcji. Powstałe przy tym zamrożenie środków obrotowych zmusiło dyrekcję zakładu do korzystania ze specjalnego kredytu, udzielanego w wypadku wyczerpania funduszów zakładu i wysoko-oprocentowanego na 8 proc.

Dlaczego wytworzyła się taka sytuacja? Czyżby nasze zakłady i szkoły „nasyciły się" już całkowicie szkłem laboratoryjnym? Na pewno nie, skoro np. hurtownia ceramiki w Łodzi sprowadzała dla swych odbiorców szkło laboratoryjne z zagranicy...

Przyjęto do wiadomości

8 listopada 1950 r. tow. Safian, dyrektor administracyjno-finansowy dolnośląskiej wytwórni, widząc niepokojący wzrost remanentów, wysłał do Biura Sprzedaży przemysłu maszynowego i optycznego list następującej treści:

„Prosimy o niezwłoczne nadesłanie zleceń w celu odciążenia magazynu od zbyt wielkich remanentów. Sprawę prosimy traktować jako wyjątkowo ważną i pilną."

Odpisy tego listu otrzymały: Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego w Łodzi oraz Centrala Handlowa przemysłu metalowego w Warszawie.

Instytucje przyjęły pismo do wiadomości, a magazyn w wytwórni optycznej nadal „pęczniał".

Wytwórnia zaczęła z kolei alarmować Biuro Sprzedaży telegramami. Pracownicy Biura potwierdzali odbiór depesz, ale nic nie robili, by upłynnić remanenty w fabryce, by dostarczyć laboratoriom pożądane szkło.

W poszukiwaniu odbiorcy

Nie widząc żadnych skutków tych listownych i telegraficznych interwencji — dyrekcja wytwórni wysłała do Łodzi tow. Buraka (obecnego dyrektora administracyjnego) oraz tow. Agafonowa, kierownika magazynu wyrobów gotowych. Zawieźli oni spis remanentów na ok. 30.000 sztuk szkła laboratoryjnego i prosili o jak najszybsze wystawienie zleceń wysyłki.

Ale w Biurze Sprzedaży bezradnie rozłożono ręce. Witold Wróblewski, dyrektor Biura twierdził, że „zrobił co mógł" i skierował wysłanników dolnośląskiej wytwórni do hurtowni ceramiki w Łodzi.

W hurtowni zamówienia na szkło precyzyjne były, ale ob. Rutowicz, kierownik tej hurtowni, zażądał dla swego przedsiębiorstwa... prowizji.

Propozycja była oczywiście nie do przyjęcia. Wysłannicy dolnośląskiego zakładu wyjechali z Łodzi z niczym.

Powstała paradoksalna sytuacja: producent — przedsiębiorstwo państwowe — chciał jak najszybciej pozbyć się nagromadzonego towaru, odbiorcy — państwowy przemysł i państwowe uczelnie pragnęli jak najszybciej ten towar nabyć, lecz na drodze towarowi — od wytwórcy do odbiorcy stanęły również państwowe — przedsiębiorstwa handlowe, które „targowały się" o prowizje. A w zakładzie remanenty rosły...

Tymczasem wysłannicy dolnośląskiej wytwórni dotarli do Warszawy (w poszukiwaniu odbiorcy towaru), gdzie przypadkowo udało im się uzyskać zamówienie na 11 tys. sztuk szkła laboratoryjnego. Nie było to duże zamówienie, ale mogło częściowo rozładować tłok w magazynie.

Ale... ponieważ droga od producenta do odbiorcy prowadzi przez Biuro Sprzedaży — znowu nastąpiło zahamowanie. Mimo zapewnień dyr. Wróblewskiego, że wkrótce nadejdą zlecenia na wydanie owych 11 tys. sztuk szkła — upłynął miesiąc, a zapasy gotowych wyrobów wytwórni optycznej pozostały nietknięte.

18.I.1951 r., kiedy w dolnośląskiej wytwórni zmagazynowano już nie 30 tys., a 59 tys. sztuk różnego rodzaju szkła laboratoryjnego — dyrekcja zakładu znów wysłała alarmujący list do Biura Sprzedaży w Łodzi.

Tym razem jednak wytwórnia optyczna nie poprzestała na wysłaniu pisma, które mogłoby podzielić los całej poprzedniej korespondencji, to jest spocząć w teczkach z napisem „przyjęte do wiadomości". Tym razem organizacja partyjna wytwórni, która dotychczas niedostatecznie pomagała dyrekcji w jej kłopotach z remanentami — zainteresowała całą sprawą wyższe instancje partyjne.

I dopiero wtedy, gdy w sprawę wejrzały instancje partyjne, „znaleźli się" odbiorcy i przysłano zlecenie na kilkadziesiąt tysięcy sztuk szkła laboratoryjnego. W piśmie tym dyrektor Wróblewski pisał z bynajmniej nieuzasadnionym zadowoleniem: „Jak z powyższego wynika, Biuro Sprzedaży nie tylko rozładowało remanenty posiadane przez Wytwórnię Optyczną, ale także odebrało całą produkcję za styczeń i luty 1951 r."

Nieuzasadniona duma

Z czego był dumny dyr. Wróblewski, skoro sprawa remanentów w dolnośląskim zakładzie ruszyła dopiero po interwencji partii, a cały zastój spowodowany był nie czym innym, jak biurokratycznym, bezdusznym podejściem Biura Sprzedaży do tego zagadnienia. W rezultacie tego zastoju w dolnośląskiej Wytwórni Optycznej na 1 lutego br. było 300.000 zł zamrożonego kapitału.

Jak wynika z przebiegu „sprawy remanentów" — Biuro Sprzedaży przemysłu maszynowego i optycznego nie wypełniło swego podstawowego obowiązku, jakim jest szybkie przeprowadzenie towaru z zakładu produkcyjnego do odbiorcy. Biuro Sprzedaży dało się zastępować przez pracowników wytwórni, którzy powinni zajmować się tylko produkcją, a nie sprzedażą swoich wyrobów. Biuro Sprzedaży dopuściło do tego, że trzeba było interwencji wyższych instancji partyjnych — by opróżniono magazyny w zakładzie.

Biuro Sprzedaży nie może zadowolić się takim rozwiązaniem sprawy. Jego obowiązkiem jest stałe i natychmiastowe odprowadzanie szkła laboratoryjnego, na które z niecierpliwością czekają zakłady przemysłowe i szkoły. Dopiero wtedy, gdy ten obowiązek będzie systematycznie wypełniany — dyrekcja Biura Sprzedaży będzie miała podstawy do zadowolenia ze swej pracy. Na razie cieszy się przedwcześnie...

Gdy Polską rządziła burżuazja...

Żelazna ręka Mister Harrimana i Herr Flicka

Karol Małcużyński

W roku 1929, w 3 lata po pierwszym na terenie Polski „podboju cynkowym", Mr. Averell Harriman mógł na mapie w swoim gabinecie zatknąć nową, pokaźniejszych rozmiarów chorągiewkę nad polskim Śląskiem. Trzymał w ręku polski przemysł górniczo-hutniczy.

Operacja była bardziej skomplikowana niż z cynkiem. Drogą najróżniejszych operacji bankowych Harriman opanowuje stopniowo największe przedsiębiorstwa hutnicze Górnego Śląska: „Silesia", Katowicka Spółka Akcyjna, Bismarck, Zjednoczone Huty Królewska i Laura i wreszcie doprowadza do stworzenia w r. 1929 potężnego koncernu pod nazwą „Interessengemeinschaft" — przetłumaczoną grzecznościowo na język polski: „Wspólnota Interesów Górniczo - Hutniczych". Koncern kontroluje ponad 50 proc. polskiej produkcji żelaza i zatrudnia 45 tysięcy robotników.

„Wspólnota Interesów" jest kierowana przez amerykańsko-niemiecką instytucję finansową „Consolidated Silesian Steel Corporation".

Czyja to „wspólnota"?

Tym kluczowym dla całej gospodarki polskiej koncernem rządzili (cytujemy wg pracy L. Grossfelda w „Myśli Współczesnej"):

1. Heinrich von Stein — bankier z Kolonii, 2. Jakub Goldschmidt — bankier z Berlina, 3. H. Gutman — bankier z Berlina, 4. Averell Harriman — z Nowego Jorku, 5. Irving Rossi — przedstawiciel Harrimana na Europę, 6. Dr Eugene Lubowitsch — z Paryża, 7. Fritz Weinman — z Berlina, 8. Paul von Schwabach — z Berlina, 9. Dr Flick — z Berlina, 10. Geheimrat, dr Willinger — z Katowic, 11. Książę Janusz Radziwiłł, 12. Hipolit Gliwic, 13. Antoni Wieniawski (dwaj ostatni za pośred. Banku Handlowego w Warszawie).

Już samo wymienienie nazwisk wystarcza dla zorientowania się, jaka to i czyja „wspólnota interesów" objęła rządy polskiego hutnictwa. Dla ścisłości jednak warto podkreślić, że szereg osób spośród tego licznego grona praktycznie miał niewiele do gadania.

By od razu wyjaśnić rolę, jaką w tego rodzaju instytucjach odgrywali „polscy przedstawiciele", sięgniemy do opinii bynajmniej nie lewicowego ekonomisty prof. Tennenbauma, który w swej pracy „Struktura Gospodarstwa Polskiego" pisał w r. 1932:

„...przedsiębiorstwom, założonym w krajach zagranicznych starają się (koncerny) nadać szatę narodową, obsadzają rady i zarządy szanownymi postaciami z odnośnego kraju, wytwarzają nową formę popytu na tytuły arystokratyczne..."

Poszukiwani książęta i ex-ministrowie

„Im dany kapitał obcy cieszy się mniejszym zaufaniem w kraju, w którym pracuje — pisze dalej — *tym bardziej wskazane jest ze stanowiska koncernu obsadzenie rad polskich przedsiębiorstw przez osoby kwalifikujące... Koncerny górnośląskie chętnie przyciągały znaczną ilość osób kwalifikujących o wybitnych nazwiskach „narodowych"... Dlatego byli ministrowie, ludzie o zasłużonych nazwiskach są poszukiwani na stanowiska osób kwalifikujących..."*

Słowem: poszukiwani książęta, hrabiowie — mogą być ex-ministrowie.

I rzeczywiście: w koncernach górniczo-hutniczych obok wymienionego księcia Janusza Radziwiłła, czołowego działacza sanacji, posła i senatora BBWR, zasiadają Alfred hrabia Potocki, Stanisław książę Lubomirski. Siedmiu innych książąt Lubomirskich zasiada w 15 innych radach nadzorczych, 12 innych hrabiów Potockich — w 26 innych radach nadzorczych, Hipolit Gliwic jest ex-wicemarszałkiem senatu i ex-ministrem przemysłu, ex-minister Żychliński zasiada w radach i zarządach 16 różnych banków i koncernów, inni znów ex-ministrowie jak Józef Kiedroń, Czesław Klarner i Andrzej Wierzbicki są niestrudzonymi członkami, prezesami, dyrektorami wielkich banków, koncernów przedsiębiorstw i spółek akcyjnych.

Długo by wyliczać!

Interwencje

W omawianej konkretnie „Wspólnocie Interesów" decydujący głos mieli dwaj panowie: znany nam już Mister Harriman i Herr Flick — niemiecki magnat przemysłowy. Książęta, hrabiowie i panowie Radziwiłł, Potocki, Gliwic, Wieniawski etc. stanowili „szatę narodową", którą należało tworzyć z „szanownych postaci odnośnego kraju".

Mister Harriman, wielki specjalista od kupowania ludzi, praw i rządów, umie używać swych wpływów w obronie swoich i flickowskich interesów. Zacytujemy tylko dwa charakterystyczne przykłady:

Dnia 13 lipca 1929 r., wkrótce po utworzeniu „Wspólnoty", „Express Wieczorny" zamieścił następującą wzmiankę:

„Decyzją starosty świętochłowskiego nie przedłużono prawa pobytu naczelnemu dyrektorowi technicznemu huty „Bismarcka" dr. Kallenbornowi. Dr Kallenborn był majorem artylerii pruskiej i dowódcą baterii 40,5 cm — tzw. „Grubej Berty", która z odległości 120 km ostrzeliwała Paryż. Do Polski sprowadziła go huta „Bismarcka" w 1923 r., gdzie od razu objął stanowisko naczelnego inżyniera i kierownika technicznego. Odbywał on często podróże do Niemiec, gdzie brał udział w posiedzeniach różnych związków oficerskich, których był członkiem..."

W kilka dni później, 19 lipca 1929, „Kurier Czerwony" doniósł:

„Decyzja starosty w Świętochłowicach jest cofnięta, jak się okazało, wskutek usilnych zabiegów, zarówno ze strony poselstwa niemieckiego w Warszawie, jak też przedstawicieli grupy Harrimana, do której od niedawna należy huta „Bismarcka..."

A więc, jak widzimy — „wspólnota interesów" działa.

Żelazne ceny

Harriman i Flick, zjednoczeni „wspólnotą interesów", uchwycili mocno polski przemysł stalowy. Uchwycili zaiste żelazną ręką. Zostawiając chwilowo na uboczu, interesującą skądinąd, osobę Herr Flicka i rolę, jaką odegrał on w polskim przemyśle, przytoczymy dla ilustracji kilka faktów i liczb, ilustrujących panowanie godnej spółki w polskiej gospodarce za sanacyjnych rządów.

Lata 1929—1934 są latami kryzysu. Z roku na rok spada produkcja przemysłowa, kurczy się i tak niesłychanie niskie w Polsce spożycie artykułów pierwszej potrzeby, rośnie bezrobocie i nędza. Spadają ceny artykułów rolnych — ubożeje chłop polski. Spadają ceny nieskartelizowanych artykułów przemysłowych. Ale kartele i monopole utrzymują na wyśrubowanym poziomie ceny swych produktów. Jeżeli po tej wysokiej cenie mniej jest nabywców — kartele ograniczają produkcję, zamykają dalsze fabryki. Wyrzucają na bruk nowe tysiące bezrobotnych, ale ceny zostają utrzymane.

Jeżeli wskaźnik cen w roku 1928 przyjąć za 100, to w r. 1931 wskaźnik cen artykułów rolnych spadł do 43,3, wskaźnik cen artykułów przemysłowych do — 88, natomiast ceny artykułów skartelizowanych wzrosły do 107.

W roku 1933 ceny rolnicze spadają do 34,4 proc. w porównaniu z rokiem 1928. Cena żelaza wynosi wtedy 84,5 proc. z tegoż roku.

A więc za pług, za wyroby żelazne, za niezbędne narzędzia chłop w r. 1933 musi płacić w zbożu i płodach rolnych dwa i pół raza więcej niż przed 5 laty.

Rozbrojenie Polski

W rezultacie rozbójniczej „polityki przemysłowej", produkcja surówki żelaznej spada między 1929 a 1932 r. z 704 tys. ton do 199 tys. ton, produkcja stali — z 1.377 tys. ton na 546 tys. ton. Według oficjalnych danych, stan zatrudnienia w hutnictwie spada w tym czasie z 48.000 ludzi do 27.000, faktycznie bezrobocie jest większe.

Ale nie na tym koniec „dobrodziejstw kapitału zagranicznego".

Bohdan Cywiński, endecki ekonomista, wydał w r. 1934 książkę: „Przemysł polski i nasze położenie gospodarcze". Analizując katastrofalny upadek polskiego przemysłu stwierdza on:

„...W ciągu ostatnich czterech lat wszystkie niemal gałęzie polskiego przemysłu nie tylko nie utrzymały się na dawnym poziomie, lecz cofnęły się — naród polski wyzbywał się w tym okresie narzędzi do walki o byt, o siłę gospodarczą, wyzbywał się uzbrojenia, które na równi z bronią w ścisłym znaczeniu tego słowa potrzebne jest dla bezpieczeństwa państwa..."

Kapitał zagraniczny pod patronatem i przy walnym współudziale rządów sanacyjnych nie tylko rabował Polskę, pogłębiał kryzys, zwiększał nędzę — równocześnie rozbrajał Polskę. W tym rozbrojeniu pierwsze skrzypce dzierżyła spółka: Harriman — Flick.

Nieprzekraczalna granica

Powie ktoś „kryzys", „ciężkie lata". Tak, to były lata kryzysu. Kryzysu — nieodłącznej klęski ustroju kapitalistycznego, nieznanej w gospodarce socjalistycznej.

Ale spójrzmy na ostatnie lata przed wojną, na lata gdy kryzys już minął, gdy propaganda sanacyjna dęła w triumfalne surmy „okresu pomyślności", „wielkich inwestycji".

Niech raz jeszcze przemówią liczby oficjalnego rocznika statystycznego. Porównajmy produkcję żelaza i stali w r. 1913 z produkcją roku 1938, gdy tyle mydlono oczy i „COP"-em i budownictwem i Gdynią. Oto produkcja surówki żelaznej: W r. 1913 — 1,1 miliona ton, w r. 1938 — 0,9 miln. ton. Oto produkcja stali: r. 1913 — 1,7 miln. ton, r. 1938 — 1,4 miln. ton. Oto produkcja wyrobów walcowanych: r. 1913 — 1,2 miln. ton, r. 1938 — 1,0 miln. ton.

A więc w tych najlepszych latach sanacyjnej propagandy, hutnictwo polskie w żelaznych rękach międzynarodowego kapitału nie osiągnęło nigdy nawet poziomu sprzed pierwszej wojny światowej, poziomu produkcji z czasów zaborów. Magiczna, nieprzekraczalna granica!

Przekroczona

Przekroczyliśmy tę granicę stumilowymi krokami, gdy Polska Ludowa skończyła z panoszeniem się Flicków i Harrimanów, gdy naród polski przejął na swoją własność polskie kopalnie, huty i fabryki. Mimo straszliwych zniszczeń wojennych już w r. 1949 wyprodukowaliśmy 2,3 miln. ton stali — o 60 proc. więcej niż za sanacyjnej „prosperity". W planie 6-letnim produkować będziemy 3,5 miln. ton surówki, 4,6 miln. ton stali, 3,2 miln. ton wyrobów walcowanych. Rośnie potężny kombinat Nowej Huty, zespół hutniczy „Częstochowy", zakłady im Stalina. Unowocześnia się i mechanizuje polskie hutnictwo.

Skończyły się czasy rozbrajania Polski, bezkarnej eksploatacji jej bogactw. Rośnie Polska przemysłowa, silna, bezpieczna.

„Silna gospodarczo, uprzemysłowiona i socjalistyczna Polska Ludowa — mówi na VI Plenum KC PZPR tow. Bierut — *to potężna ostoja wolności i niezawisłości naszego narodu"*.

Wielki plan dotarł do Piotrkowa

Anatol Ryszczuk

Przede wszystkim więc nie pod Piotrkowem, jak tu i ówdzie jeszcze dość często się słyszy. W samym Piotrkowie, na popularnym i znanym nie tylko miejscowym, ale i okolicznym mieszkańcom Bugaju rośnie wspaniały kombinat włókienniczy, nabiera realnych kształtów jedna z porywających inwestycji wielkiego planu 6-letniego.

Piotrków, ba — cały powiat, przeżywają bardzo mocno dni wzrostu własnego kombinatu. Świadczą o tym nie tylko rozmowy w instytucjach, biurach, zakładach pracy, domach prywatnych, w których nieodmiennie pada słowo „Bugaj", ale całe wędrówki piotrkowian na przedmieście, leżące przy drodze na Sulejów. Chcą to jeszcze i jeszcze raz obejrzeć własnymi oczyma.

Kombajn, ale nie do zboża

Widzą wszyscy — co się buduje. Potężne hale o charakterystycznych sklepieniach, podobnych do ćwiartki przekrojonego wzdłuż walca, przędzalnia średnioprzędna, cienkoprzędna, przygotowywane miejsce pod tkalnię. Otoczone otwartą przestrzenią, pełne słońca i powietrza, jakże niepodobne do wciśniętych w brudne mury fabryk dawnych Scheiblerów, Grohmanów, Poznańskich.

Widzą też jak się buduje. A z tym jest niezwykła historia

Nie ma chyba w Polsce człowieka, który by nie słyszał o kombajnie Potężnej maszynie, jednocześnie zbierającej zboże, młócącej je, oczyszczającej od plew ziarno i zsypującej je od razu do podstawionych samochodów.

A w Piotrkowie przy pomocy kombajnu buduje się kombinat.

Zaczęło się od tego, że konstruktorzy radzieccy nadesłali swym polskim przyjaciołom kompletną dokumentację techniczną niezwykłego, a zarazem prostego urządzenia. Kombajnu. Była to rzecz nowa i w Związku Radzieckim, gdzie pierwsze próby przyniosły wspaniałe wyniki.

Według wzorów radzieckich powstał we Wrocławiu pierwszy w Polsce kombajn budowlany i po raz pierwszy przystąpił do egzaminu w Piotrkowie.

Nie poszło to oczywiście od razu jak po maśle. Były trudności i to dość wielkie. Przetransportowanie trzech segmentów żelaznej konstrukcji, ważącej w sumie około 100 ton, zamiana radzieckiego systemu elektrycznego ogrzewania betonu na system parowy (z prądem i odpowiednimi transformatorami było w Piotrkowie ciężko, ale pary — aż nadto), przede wszystkim zaś — opanowanie niezwykłej, nigdy jeszcze nie praktykowanej techniki budownictwa przemysłowego.

Jak wygląda taki kombajn? Jest to żelazna konstrukcja o wymiarach równych szerokości i wysokości budowanej hali. U góry wygięta łukowato płyta, nadająca kształt przyszłemu stropowi, stałe formy na filary, podtrzymujące strop. Cała konstrukcja stoi na szynach, zbrojarze zaś zakładają zbrojenia na płycie i w formach, przeznaczonych dla filarów. Odpada więc konieczność każdorazowej budowy skomplikowanego szalunku z drzewa.

Gotowy beton wlewa się do form filarów podtrzymujących i na płytę kombajnu, wygiętą w kształcie stropu. Potem przepuszcza się gorącą parę przez rury specjalnej instalacji, mieszczącej się w konstrukcji kombajnu. Podgrzany w ten sposób beton krzepnie nadzwyczaj szybko. Już po 24 godzinach od chwili zabetonowania można kombajn przesunąć po szynach do miejsca, gdzie trzeba wznosić dalszą część hali.

Cała operacja trwa najwyżej 5 dni. Kombajn zostawia za sobą część hali, gdzie natychmiast przystępują do pracy murarze, instalatorzy, tynkarze, posadzkarze.

To jest właśnie kombajn budowlany.

Pupilek załogi

— Wiecie — powiedział naczelny inżynier budowy, Ustaszewski — mnie trudno czymś zadziwić. Jestem starym wygą budowlanym, grzebię się w tej dziedzinie już 28 lat. To jednak jest coś wspaniałego. Coś wielkiego w trzeźwym zestawieniu liczb.

Zestawmy więc. Normalnie sporządziłoby się drewniany szalunek, beton musiał twardnieć 28 dni, szalunku nie wolno było zdjąć wcześniej, niż po 7—12 dniach. Teraz ten okres skraca się do 5 dni.

Czas trwania budowy fabryki, który dawniej wynosił 1,5 roku — przy pomocy kombajnu został zredukowany do pół roku. Znaczne są również oszczędności w drzewie i gwoździach, pochłanianych przedtem przez szalunki.

Nic dziwnego, że kombajn stał się pupilkiem całej załogi, podobnie młodej jak i jej ulubieniec. Tu w Piotrkowie wyrastali wiejscy chłopcy na murarzy, cieśli, zbrojarzy, tu zdobywali popularność ze swymi brygadami Staszek Kędziora, Kapusta, Kasprzycki, Chaładaj, dawna służąca a dziś kierowniczka brygady transportowej Millerowa, spawaczka Oleksikowa, zbrojarka Stefańczyk. Bardzo blisko przyszedł do nich plan 6-letni i porwał oszałamiającym zapałem budownictwa.

Termin był ustalony — do 1 kwietnia musi być hala ukończona. A tu ciężko szło. Do końca lutego zrobili zaledwie trzecią część. Potem rzucili zobowiązanie — nie do 1 kwietnia, ale 15 marca skończą. Tajemnica zobowiązania była bardzo prosta. Opanowali kombajn doskonale, znali już zarówno swoje jak i jego możliwości.

Hala przędzalni cienkoprzędnej została ukończona nie 15, ale 12 marca.

Dlaczego? Może jeszcze garść liczb.

Początkowo okres między jednym a drugim przesunięciem kombajnu trwał 21 dni — w marcu 5 dni. Samo przesunięcie kombajnu trwało 8 dni — Kędziora i Kapusta ze swoimi chłopcami zużywają dziś na to 12 godzin. Prace ciesielskie przy jednym przęśle wykonywało 60 ludzi przez 6 dni — dziś 28 cieśli - ochotników robi to samo w ciągu 20 godzin. Dawniej przygotowywało zbrojenia przez 3 dni 52 zbrojarzy — dziś robi to 36 zbrojarzy w ciągu 8 godzin.

Te wyniki przemawiają najlepiej za tym, że nową technikę warto było opanować jak najprędzej.

Pomoc przyjaciół

Mieszkańcy Piotrkowa żyją już przyszłym kombinatem. Wiedzą także komu w dużej mierze jego wzrost zawdzięczają.

Nie jest dla nich tajemnicą— skąd przyszedł do Piotrkowa pomysł niezwykłego kombajnu. Nie jest tajemnicą, że inżynierowie radzieccy z regularnością zegarka nadsyłali dokumentację techniczną wspaniałej hali, że ręce radzieckiego robotnika wyprodukowały, troskliwie opakowały nowoczesne maszyny przędzalnicze, piętrzące się już skrzyniami w halach. W początku kwietnia przyjadą radzieccy monterzy, pomogą polskim majstrom zmontować maszyny.

A Piotrków będzie przeżywał swe wielkie dni. Ruszą przędzalnie, w r. 1953 powstanie tkalnia, w rok później rozpocznie pracę, w końcu planu 6-letniego cały kombinat zatętni porywającym życiem.

Obok wyrośnie osiedle czystych, słonecznych domów, boiska, otwarte i kryte pływalnie. Zmieni się do niepoznania cały Bugaj.

Rosną kadry

Nie tylko zresztą Bugaj. Cały Piotrków, okoliczne gminy i wsie.

Jak bowiem było dotychczas? Źle i ciężko żyło się w Piotrkowie. W 40-tysięcznym mieście nieliczne zakłady pracy mogły zatrudnić najwyżej około 4 tys. osób. Marnowali się ludzie, nie mający odwagi wypuścić się w dalsze strony, garnęły się do pracy młode dziewczęta, ale musiały ustąpić miejsca mężczyznom w głównych zakładach przemysłowych Piotrkowa — hutach szkła.

W kombinacie znajdą pracę tysiące mieszkanek Piotrkowa, sąsiedniego Łuszczyna, Sulejowa, Witowa, Rakowa, Rozprzy. Pracę, dającą zadowolenie, możliwości szerokiego awansu społecznego.

Już dziś około 150 kobiet kształci się w sąsiedniej Moszczenicy, zdobywa zawód prządki, tkaczki. Od 1 kwietnia wyjedzie następna grupa 250 osób na praktykę do Łodzi, Dzierżoniowa, tej samej Moszczenicy.

Rosną kadry, rośnie załoga przyszłego kombinatu, tak mocno zmieniającego oblicze starego Piotrkowa.

Odradza się miasto, do którego przyszedł wielki plan wzrostu dobrobytu, szczęścia, pokoju.

Brygada im. Stachanowa w hucie im. 1 Maja



Młodzieżowa brygada ZMP im. Stachanowa w hucie im. 1 Maja w Gliwicach nie ustępuje w wydajności pracy doświadczonym hutnikom. Brygada ta wyrabia zespołowo 120 proc. normy. Na zdjęciu członkowie brygady. Od lewej stoją: Mocło, Hanzlik, Brand i Konkol w rozmowie z członkiem rady zakładowej huty Foto WAF

Popiel i jego wspólnicy — wyznawcy hitlerowskich teorii za amerykańskie dolary

III dzień procesu kierowników nielegalnego „Stronnictwa Pracy"

(f) 30 bm., w trzecim dniu procesu kierowników nielegalnego Stronnictwa Pracy — Sąd zakończył przesłuchiwanie osk. Bukowskiego, po czym rozpoczęły się zeznania świadków. Zeznań świadka Jerzego Brauna, ze względu na tajemnicę państwową — Sąd wysłuchał przy drzwiach zamkniętych.

Osk. Bukowski w toku odpowiedzi na pytania prokuratora zeznał, że Karol Popiel w czasie pertraktacji w sprawie połączenia swej grupy ze stronnictwem Felczaka, składał memoriały polityczne w obcych ambasadach oraz naradzał się z wysokimi dostojnikami kościelnymi. W niektórych z tych rozmów brał udział również i oskarżony.

Bukowski opowiada o licznych machinacjach finansowych grupy Popiela, która pieniędzmi pochodzącymi z zagranicy lub z utajonych tzw. „punktów pieniężnych" opłacała agentów prowadzących dywersyjną, antyludową robotę.

Oskarżony zeznaje, że z „lewej" kasy popielowskiego Stronnictwa otrzymał dolary m. in. dla siebie, dla sekretariatu Sodalicji Mariańskiej i dla spółdzielni „Źródło". Obficie czerpał pieniądze b. prezes „Unii" i wiceprezes „Rady Jedności Narodowej" — Jerzy Braun.

Teorie hitlerowskiego agenta Adama Doboszyńskiego — wytyczną działalności faszystowskiej „Unii"

Dalsze obszerne zeznania Bukowskiego dotyczą ogólnej charakterystyki organizacji „Unia", w której kierownictwie, tzw. Komitecie Naczelnym oskarżony brał żywy udział. M. in. Bukowski przyznaje, że program „Unii" — powoływał się na gospodarcze teorie hitlerowskiego agenta i faszysty Adama Doboszyńskiego — zawarte w książce Doboszyńskiego „Gospodarka Narodowa".

Faszystowskie koncepcje Doboszyńskiego znajdowały również swoje odbicie w deklaracji ideowej „Unii", w której czytamy m. in.: „Uważa się za konieczny zabór Litwy, która nie jest organizmem zdolnym do samodzielnego bytu".

„Białorusini nie są narodem, lecz ludem i nie mają warunków do niepodległości państwowej, lud białoruski powinien się znaleźć w całości w granicach Polski".

Antyradziecka dywersja zbrodniczej spółki kolaboracjonistów

Bukowski przyznaje, że w czasie okupacji prasa i wydawnictwa „Unii" prowadziły wściekłą nagonkę antykomunistyczną i antyradziecką. Ponadto wspólnie z hr. Ronikierem — znanym kolaboracjonistą, Knuto plany rozwinięcia pod przykrywką placówek RGO dywersji antyradzieckiej na okupowanych przez hitlerowców terenach Ukrainy i Białorusi.

Przedstawiciele „Unii" rokowali również z NSZ i ONR w sprawie podporządkowania wojskowych oddziałów „Unii" faszystowskiemu dowództwu NSZ.

Nawoływali do sabotowania władzy ludowej

Organizowane przez agentów „Unii" i Stronnictwo Pracy tzw. komitety bezpieczeństwa, w czasie wyzwalania Polski przez Armię Radziecką z jarzma hitlerowskiej okupacji, nawoływały do organizowania frontu antyradzieckiego oraz do sabotowania tworzącej się w kraju władzy ludowej.

Po wyzwoleniu kraju konspiracyjny zjazd „Unii" wypowiedział się za nieujawnianiem się unionistów i za „skoncentrowaniem ich działalności w ramach jawnych stronnictw politycznych i różnych akcji specjalnych".

Na zakończenie zeznań Bukowski stwierdza, że ostatnio zajmował stanowisko sekretarza generalnego Sodalicji Mariańskiej.

Otwarcie postępowania dowodowego

Po przesłuchaniu oskarżonych, Sąd zarządził otwarcie postępowania dowodowego. Pierwszym świadkiem był Jerzy Braun, były przewodniczący nielegalnej organizacji „Unia" i były wiceprezes „Rady Jedności Narodowej", który złożył dłuższe zeznania przy drzwiach zamkniętych z uwagi na konieczność zachowania tajemnicy państwowej.

5 tys. dolarów „subwencji" dla „Tygodnika Warszawskiego"

Po przywróceniu jawności rozprawy, zeznawał świadek Tadeusz Kudliński, członek „Unii" i popielowskiego Stronnictwa Pracy. Stwierdził on, że obie te organizacje, które połączyły się w okresie okupacji, po wyzwoleniu prowadziły dywersyjną działalność podziemną. Opanowały one szereg legalnych instytucji m. in. „Tygodnik Warszawski" i Uniwersytet Ludowy w Szańcu, które finansowane przez podziemne Stronnictwo Pracy, miały za zadanie propagować antyludowy program konspiracyjnej grupy Popiela.

„Tygodnik Warszawski" otrzymał subwencję w wysokości 5.000 dolarów. Równocześnie popielowskie Stronnictwo Pracy zorganizowało spółdzielnię pn. „Źródło", której zadaniem było zdobywanie dochodów na konspiracyjną robotę oraz ułatwianie kontaktów między członkami organizacji.

Świadek Wacław Felczak był w latach 1945-46, pod pseudonimem „Wacław-Żak", kurierem z ramienia tzw. „rządu londyńskiego". Podczas kilkakrotnych nielegalnych przyjazdów do Polski kontaktował się z osk. Antczakiem oraz Jerzym Braunem. Przywoził on polecenia od zagranicznego ośrodka dyspozycyjnego Stronnictwa Pracy oraz znaczne sumy pieniężne. Wyjeżdżając zabierał raporty Stronnictwa dla znajdującego się w Londynie Popiela.

Przebywający za granicą członkowie władz popielowskiego Stronnictwa Pracy — Sieniewicz, Kaczorowski i Odorkiewicz przekazywali instrukcje oraz pieniądze również za pośrednictwem świadka Ryszarda Kamińskiego.

Kamiński po nielegalnym przyjeździe do Polski, otrzymał poważne „zapomogi" pieniężne z rąk osk. Kwasiborskiego. Sieniewicz i inni kierownicy ośrodka dyspozycyjnego starali się m. in. ułatwić nielegalny wyjazd za granicę osk. Kwasiborskiemu i Bukowskiemu. Nielegalny powrót świadka za granicę zobowiązał się sfinansować osk. Kwasiborski.

Świadek kontaktował się w kraju z osk. Hoppe, któremu zreferował sytuację Stronnictwa za granicą.

Świadek Władysław Nowicki był członkiem nielegalnej „Unii", a równocześnie jednym z kierowników dywersyjnej organizacji podziemnej „WIN". Współpracował on z osk. Kwasiborskim, Hoppem i Wekerem. Starając się uniknąć odpowiedzialności za przestępczą działalność w ramach „WIN-u", świadek przygotowywał się do nielegalnego wyjazdu za granicę, na co otrzymał od osk. Kwasiborskiego 200 dolarów. Po przybyciu do Londynu, świadek miał z polecenia Kwasiborskiego skontaktować się z Sieniewiczem.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Przodujący robotnicy przemysłu pogłębiają wiedzę fachową

(f) W Bytomiu otwarty został ostatnio kurs dla przodujących robotników przemysłu. Na kursie pobiera naukę 160 czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów z całego kraju, w tym 30 przodujących robotnic.

Kurs obejmuje przedmioty ogólnokształcące, wykłady z dziedziny marksizmu - leninizmu oraz przedmioty fachowe, jak: planowanie pracy w przemyśle, organizacja przemysłu i handlu, księgowość, finanse, sprawozdawczość i ustawodawstwo pracy.

Kurs zgromadził najlepszych spośród pracowników górnictwa, hutnictwa, przemysłu metalowego, włókienniczego, budowlanego i kolejnictwa.

Wielu robotników, którzy poprzednio chlubnie wyróżnili się w pracy zawodowej, uzyskuje obecnie również doskonałe rezultaty w nauce.

Usprawnienie, które znacznie zwiększyło wydajność obrabiarki

Z narady młodych nowatorów na łamach „Sztandaru Młodych"

(f) W „Sztandarze Młodych" z dnia 30 marca br., tj. w czwartym dniu toczącej się na łamach tego dziennika narady młodych nowatorów, głos zabrał przodownik pracy Stoczni Gdańskiej — Ryszard Goluch.

Młody racjonalizator opowiedział, jak udało mu się zwiększyć stopień wykorzystania obrabiarki przez zastosowanie przy trasowaniu specjalnego szablonu. Usprawnienie to poważnie skróciło czas obróbki mechanicznej.

Np. podczas wykonywania tzw. „kołnierzy instalacyjnych" Goluch skrócił czas wykonania 60 „kołnierzy" ustalony na 30 godzin — do 4 godzin, osiągając w ten sposób 512 proc. normy.

Nowe schroniska w Tatrach

(f) Krakowski Zarząd Okręgowy Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego przeprowadzi w br. szereg prac, w wyniku których zwiększy się liczba schronisk w górach i liczba miejsc w istniejących już schroniskach.

Jedną z najważniejszych inwestycji bież. sezonu jest przebudowa schroniska na Hali Gąsienicowej, polegająca na unowocześnieniu wnętrza i dobudowaniu jednego skrzydła, w związku z czym liczba miejsc w schronisku powiększona zostanie z 70 na 150. Przystąpiono również do rozbudowy schroniska na Hali Kondratowej oraz rozpoczęto prace przy budowie największego schroniska w Tatrach Zachodnich, które mieścić się będzie w Dolinie Chochołowskiej.

Ważnym obiektem jest budowa schroniska dziennego w pobliżu Muzeum Lenina w Poroninie, które przeznaczone będzie przede wszystkim dla licznych wycieczek przybywających do Muzeum. Schronisko to zostanie oddane do użytku jeszcze w bież. sezonie.

Projektuje się również budowę nowego schroniska na Turbaczu w Gorcach, przeprowadzenie remontów schronisk w Morskim Oku i Roztoce oraz na Babiej Górze, w Pilsku, Leskowcu i Wielkim Luboniu.

Elektrownie wodne – Kujbyszewska i Stalingradzka umożliwią zaoszczędzenie 50 miln. ton węgla rocznie

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Krasnyj Fłot" zamieścił artykuł omawiający gospodarcze znaczenie budowanych obecnie w Związku Radzieckim gigantycznych elektrowni wodnych. Kujbyszewska i Stalingradzka elektrownie wodne umożliwią zaoszczędzenie ogromnych ilości węgla, mniej więcej 50.000.000 ton rocznie, to jest 2-krotnie więcej od ilości węgla wydobywanej w Zagłębiu Donieckim przed rewolucją.

Ażeby uzyskać moc równą tej, którą otrzyma Moskwa z nowych elektrowni wodnych, trzeba by kierować do Moskwy 650.000 wagonów węgla rocznie.

Jak wiadomo, nowe obiekty hydroenergetyczne umożliwią nawodnienie ponad 28.000.000 ha. Zbiory pszenicy z nawodnionych terenów wystarczą w zupełności, aby wyżywić 100.000.000 ludzi.

Sesja Rady Najwyższej Estońskiej SRR

(f) MOSKWA (PAP). W Tallinie zakończyła się obrady I sesji Rady Najwyższej Republiki Estońskiej. Sesja zatwierdziła budżet Estońskiej SRR na rok 1951, który zamyka się po stronie dochodów sumą 1.104.500.000 rubli a po stronie wydatków sumą 1.094.524.000 rubli. Plan gospodarczy republiki na rok 1951 przewiduje poważny wzrost produkcji przemysłowej. Około 90 proc. wydatków budżetowych przeznaczono na rozwój gospodarki narodowej oraz na cele społeczno-kulturalne. Wydatki na oświatę, ochronę zdrowia, kulturę fizyczną i ubezpieczenia społeczne wynoszą ponad 50 proc. budżetu.

Sesja dokonała wyboru Prezydium Rady Najwyższej Republiki Estońskiej. Przewodniczącym Prezydium został — A. Jakobson. Utworzona została również Rada Ministrów Estońskiej SRR. Przewodniczącym Rady Ministrów wybrano — A. Miurisepa.

„Proletarskij Mołot" w Rostowie zaoszczędzi 1.300 tys. rubli rocznie dzięki obniżeniu kosztów własnych

(f) MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu kolegium ministerstwa przemysłu miejscowego RSFRR rozpatrzono i zaaprobowano inicjatywę załogi zakładów przemysłu metalowego w Rostowie — „Proletarskij Mołot", gdzie staraniem robotników opracowany został plan obniżenia kosztów własnych produkcji. Genezę powstania tego planu zreferował przed kolegium ministerstwa dyrektor zakładów „Proletarskij Mołot" — Starikow.

Ostatnio, w oddziale pras, z inicjatywy brygady majstra Woronowa opracowano stachanowski plan kompleksowego obniżenia kosztów własnych produkcji. Członkowie brygady postanowili roztoczyć opiekę socjalistyczną nad sprzętem technicznym, w szczególności przedłużyć okres między kolejnymi remontami maszyn. Zapewni to oszczędność w wysokości 10.000 rubli rocznie. Ślusarze i nastawiacze brygady postanowili drobne uszkodzenia maszyn usuwać własnymi siłami. Przyniesie to rocznie 6.000 rubli oszczędności. Stosowanie w produkcji bardziej racjonalnych metod skrawania metali umożliwi zaoszczędzenie 8.000 rubli rocznie.

Cenna inicjatywa brygady majstra Woronowa podchwycona została przez wszystkie oddziały fabryczne. Stachanowcy, majstrowie, inżynierowie, technicy i planiści oraz księgowi wzięli aktywny udział w opracowaniu ogólnofabrycznego planu obniżki kosztów własnych produkcji. Stachanowski plan kompleksowego obniżenia kosztów własnych produkcji przewiduje m. in. dalsze zwiększenie rentowności zakładów i zapewni uzyskanie oszczędności w wysokości 1.300.000 rubli rocznie.

Więziony przez reakcyjny reżim działacz komunistyczny wybrany do parlamentu w Pendżabie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Karaczi: W dniach od 10 do 20 marca odbywały się wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego prowincji Pendżab zachodni (Pakistan). Zgromadzenie Ustawodawcze zostało rozwiązane w styczniu 1949 r. przez generalnego gubernatora Pakistanu.

Masy pracujące Lahore (centrum prowincji Pendżab zachodni) w jednej z komisji wyborczych tego miasta wystawiły kandydaturę sekretarza partii komunistycznej Pakistanu, przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych — Mirzy Mohammeda Ibrahima. W wyborach Mohammed Ibrahim osiągnął zwycięstwo, uzyskując więcej głosów niż jego bezpośredni przeciwnicy z ramienia partii burżuazyjnych.

Mirza Ibrahim jest stale prześladowany przez władze prowincji Pendżab zachodni. Od sześciu miesięcy znajduje się on w więzieniu. W lutym bież. roku robotnicy Lahore zorganizowali demonstrację przed gmachem rządu prowincji domagając się zwolnienia Mohammeda Ibrahima.

B. hitlerowiec kandydatem na prezydenta Austrii

(d) WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Oesterreichische Volksstimme" zapoznaje swych czytelników z biografią „bezpartyjnego" kandydata na stanowisko prezydenta Austrii — Breitnera. Dziennik powołuje się na list byłego hitlerowca, opublikowany 27 marca w piśmie „Das kleine Volksblatt".

Z listu tego wynika, że Breitner do 1938 r. był członkiem partii faszystowskiej. W czasie okupacji niemieckiej Breitnera widywano niejednokrotnie w mundurze SA.

Jest rzeczą jasną — pisze „Oesterreichische Volksstimme" — dlaczego kandydatura Breitnera odpowiada interesom amerykańskim. Dziennik zaznacza, iż wskrzesić reakcję faszystowską, która może być przez nich wykorzystana dla celów wojennych. W realizacji tych planów zainteresowane jest również prawicowe kierownictwo partii socjalistycznej.

Pracownicy oświatowi przygotowują się do nowego roku szkolnego

(f) Pracownicy wydziałów i referatów Oświaty prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych oraz dyrektorzy szkół na wojewódzkich konferencjach z udziałem przedstawicieli PZPR i Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego omawiają swe zadania w przygotowaniach do nowego roku szkolnego 1951-52.

Podczas narady we Wrocławiu, na którą przybył minister Oświaty tow. Witold Jarosiński, pracownicy oświatowi Dolnego Śląska podjęli liczne zobowiązania w zakresie sprawnego przeprowadzenia przygotowań do nowego roku szkolnego. M. in. zobowiązali się oni zorganizować w woj. wrocławskim 27 nowych szkół podstawowych, podnieść na wyższy stopień organizacyjny około 100 innych szkół podstawowych oraz wykonać przedterminowo plan inwestycyjny i zakończyć remont szkół do dnia 16 sierpnia 1951 r. Podejmując te zobowiązania aktyw oświatowy Dolnego Śląska wezwał do współzawodnictwa w przygotowaniach do nowego roku szkolnego swych kolegów z województwa gdańskiego.

Podobne zobowiązania oraz akces do współzawodnictwa w pracy nad przygotowaniami do nowego roku szkolnego zgłosili również uczestnicy konferencji wojewódzkich w Lublinie, Sopocie i Krakowie.

Zastosowanie metod pracy tkaczy radzieckich umożliwia włókniarzom polskim znaczne przekroczenie norm

Narada przodujących tkaczy i majstrów przemysłu bawełnianego w Łodzi

(f) Ostatnio odbyła się w Łodzi narada blisko 200 przodowników pracy, majstrów, przedstawicieli rad zakładowych i organizacji partyjnych, w sprawie wykonywania przez całą załogę w 100 proc. norm produkcyjnych.

W dyskusji stwierdzono, że główną podstawą wykonania norm jest właściwa dyscyplina pracy, umiejętna organizacja miejsca pracy, dbałość o maszynę, opieka nad parkiem maszynowym ze strony majstrów oraz stałe systematyczne pogłębianie przez tkaczy wiedzy zawodowej.

Ob. Bartczak z ZPW im. Waryńskiego stwierdził, że po zastosowaniu metody inż. Kowalowa przy szkoleniu tkaczy, w ciągu miesiąca liczba robotników nie wyrabiających norm zmniejszyła się o przeszło 20 proc.

Tkaczka Irena Giegier z ZPB im. Marchlewskiego podzieliła się ze zgromadzonymi swymi spostrzeżeniami z pobytu w radzieckich zakładach przemysłu bawełnianego. Zgłosiła ona wniosek, by wzorem przemysłu bawełnianego w Związku Radzieckim w polskim przemyśle bawełnianym zorganizować szkoły pracy stachanowskiej, które uczyć będą robotników dobrze i wydajnie pracować.

Przodująca tkaczka z ZPB im. Dzierżyńskiego, członkini młodzieżowego zespołu pracującego metodą Czutkicha, Irena Czerwik, stwierdziła, że przed zorganizowaniem zespołu czutkichowców uzyskiwała zaledwie 80—90 proc. wykonania norm produkcyjnych. Dzięki zastosowaniu metody pracy tkaczy radzieckich wydajność wzrosła do 130—135 proc. wykonania norm.

USA chcą podporządkować sobie armie krajów Ameryki Łacińskiej

Lud brazylijski protestuje przeciw obradom marionetek Wall-Street w Waszyngtonie

(f) WASZYNGTON (PAP). — Na konferencji ministrów spraw zagranicznych państw Ameryki Łacińskiej, zwołanej do Waszyngtonu z inicjatywy rządu Trumana, złożono projekt rezolucji, której celem jest podporządkowanie sił zbrojnych tych państw dowództwu wojsk Stanów Zjednoczonych.

Projekt tej rezolucji, złożony przez delegatów Brazylii i Kolumbii na rozkaz rządu amerykańskiego, przewiduje utworzenie we wszystkich państwach Ameryki Łacińskiej specjalnych jednostek wojskowych, które mogły by być „użyte w każdej części świata, zgodnie z decyzją Organizacji Narodów Zjednoczonych", czyli innymi słowy, w zależności od woli imperialistów amerykańskich.

Poza tym delegacja Boliwii złożyła projekt rezolucji, proponującej „zmobilizowanie zasobów materialnych państw Ameryki Łacińskiej w celu poparcia wysiłku zbrojnego Stanów Zjednoczonych w Korei" — czyli w celu okazania pomocy interwentom amerykańskim, dokonującym agresji przeciwko narodowi koreańskiemu.

*

(f) NOWY JORK (PAP). Z Rio de Janeiro donoszą, że naród brazylijski protestuje przeciwko obradom konferencji, zwołanej do Waszyngtonu na rozkaz imperialistów amerykańskich.

Brazylijska Konfederacja Pracy ogłosiła oświadczenie, w którym wzywa klasę robotniczą, by nie uznawała uchwał, jakie powezmą w Waszyngtonie zdrajcy narodów południowo - amerykańskich. Liga Obrony Praw Obywatelskich ogłosiła protest przeciwko obradom konferencji waszyngtońskiej i przeciwko zamiarom reakcyjnego rządu brazylijskiego wysłania oddziałów wojskowych do Korei.

Z Montevideo donoszą, że związki zawodowe Urugwaju ogłosiły 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko obradom konferencji waszyngtońskiej, zorganizowanej przez trumanowskich podżegaczy wojennych.

Truman wzywa do dalszej faszyzacji Brazylii

(f) NOWY JORK (PAP). — Agencja Telepress donosi z Rio de Janeiro, że prezydent Stanów Zjednoczonych Truman wystosował niedawno do prezydenta Brazylii Vargasa poufne pismo, w którym wzywa do polityki „silnej ręki". Truman „doradza" Vargasowi, aby jak najostrzej rozprawiał się z ruchem demokratycznym w Brazylii, aby tępił bezlitośnie dzienniki postępowe i ruch związkowy. Truman doradza również, aby Vargas zwrócił szczególną uwagę na „intrygi" prezydenta Argentyny Perona.

Wreszcie prezydent Stanów Zjednoczonych wyraża przekonanie, że mianowanie Vargasa prezydentem Brazylii sprzyjać będzie jak najszybszemu wysłaniu do Korei „maksymalnej liczby żołnierzy".

USA rozbudowuje bazy wojenne w Grenlandii

(f) SZTOKHOLM (PAP). — Dziennik „Stockholms Tidningen" donosi z Kopenhagi, że „w wyniku tajnych rokowań" amerykańsko-duńskich Stany Zjednoczone mają znacznie rozbudować swe bazy strategiczne w Grenlandii. W pierwszym rzędzie rozbudowane będzie amerykańskie lotnisko w Blue West.

Dziennik „Svenska Dagbladet" donosi, że Amerykanie dążą do zagarnięcia bogatych złoży ołowiu, wykrytych niedawno przez uczonych duńskich w Grenlandii w pobliżu 72 równoleżnika.

Nowy uniwersalny stop radziecki – „GFK"

(f) MOSKWA (PAP). Grupa inżynierów zakładów im. Karola Marksa w Leningradzie uzyskała nowy uniwersalny stop — „GFK". Stop ten przedłuża okres eksploatacji instrumentów i umożliwia jeszcze szersze rozpowszechnienie szybkościowych metod skrawania metali. Stop „GFK" może być wykorzystany przy produkcji noży do skrawania metali oraz do produkcji poszczególnych części maszyn.

Proces studentów-demokratów w Turcji

(d) MOSKWA (PAP). Jak donosi dziennik turecki „Hiurriet", w Stambule rozpoczął się proces przeciwko 8 studentom, którzy 15 maja ub. r. zorganizowali w stolicy Turcji wiec pod hasłem: „Żądamy zwolnienia poety Nazima Hikmeta!" Wśród oskarżonych znajdują się 3 studentki. Mimo protestów oskarżonych proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Parlament japoński pozbawia praw poselskich deputowanego komunistycznego

(d) PEKIN (PAP). Jak donosi rozgłośnia tokijska, w dniu 29 marca Izba Niższa parlamentu japońskiego pozbawiła praw poselskich deputowanego z ramienia Komunistycznej Partii Japonii — Kamitsi Kawakami.

Ta antydemokratyczna uchwała została powzięta jako represja wobec deputowanego Kawakami za jego wystąpienia w parlamencie w obronie pokoju i niezależności Japonii.

Tydzień muzyki węgierskiej w Polskim Radio

(f) W związku z przypadającym 4 kwietnia br. węgierskim Świętem Wolności, Polskie Radio nada w ciągu tygodnia cykl koncertów, poświęconych muzyce węgierskiej.

Program audycji obejmie muzykę symfoniczną, kameralną, ludową, operetkową, recitale fortepianowe i skrzypcowe, węgierskie pieśni masowe oraz muzykę dla dzieci. Wykonawcami będą soliści oraz zespoły orkiestrowe i chóralne zarówno polskie, jak i węgierskie.

W ramach Tygodnia Muzyki Węgierskiej wystąpi gościnnie dyrygent węgierski Gyorgi Lehel, który dyrygować będzie koncertem w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.

Załoga kobieca buduje hotel robotniczy we Włocławku

(f) W najbliższych dniach brygada złożona z 30 kobiet przystąpi do budowy hotelu robotniczego we Włocławku. Wszystkie funkcje na budowie pełnią kobiety. Kierownikiem budowy jest technik budowlany — Genowefa Sytek. Załoga zobowiązała się wybudować hotel robotniczy do 30 czerwca br.

W celu przyspieszenia budowy, robotnice wykonały, poza obowiązującą pracą, wykop pod fundament hotelu. Dzięki wykonaniu tego czynu zaoszczędziły ok. 6 tys. złotych.

Ogródki działkowe terenem doświadczeń miczurinowskich

(f) W r. b. Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi przeznaczyła na teren ogródków działkowych ponad 54 hektary ziemi ornej w Łodzi i woj. łódzkim.

Działkowcy otrzymują już kwalifikowane nasiona, drzewka owocowe oraz nawozy sztuczne.

Użytkownicy ogródków, pragnąc polepszyć jakość hodowlanych warzyw i owoców, szeroko stosują metody radzieckich uczonych Miczurina i Łysenki.

W roku ub. były założone przy ogródkach działkowych poletka doświadczalne, na których próbowano hodować nowe gatunki warzyw, poza tym przeprowadzono udane sztuczne zapylanie drzew owocowych oraz próby uodpornienia drzew owocowych. W roku. bież. planuje się zorganizowanie kółek miczurinowskich przy każdej kolonii ogródków działkowych.

Wiadomości sportowe

III etap marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty"

30 bm. odbył się trzeci etap marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem bohatera - rewolucjonisty". Trasa etapu, długości 43 km., prowadziła z Krosna do Sanoka. W trzech dotychczasowych etapach wielkiego marszu przebyli uczestnicy łącznie 113 km, to jest ponad dwie trzecie całej trasy. Ilość uczestników marszu wzrosła już do 1.215 osób, ponieważ na podetapach bierze udział w marszu okoliczna młodzież.

Do zgromadzonych na starcie III etapu w Krośnie zawodników i olbrzymich tłumów społeczeństwa wygłosił przemówienie I sekretarz KP PZPR tow. Trześniak.

III etap marszu wygrał patrol Gwardii II w czasie 5:10.27 godz. przed ORZZ I — 5:15:40 i LZS — 5:16:35. godz.

Po trzech etapach prowadzi LZS — 13:11:21 godz, przed Gwardia II — 13:29:41 i Gwardią I — 13:35:05.

Raymonde Dien wśród sportowców polskich i francuskich

Bawiący w Polsce ciężkoatleci FSGT, przygotowując się do pierwszego występu w Warszawie odbyli w piątek 30 bm. trening w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach. Zawodnicy francuscy mimo czekającego ich w dniu następnym spotkania, trenowali bardzo intensywnie. Trening wykazał, że ciężkoatleci FSGT są zawodnikami doskonale wyszkolonymi technicznie.

W czwartek przed południem ekipa francuska zwiedziła Stare Miasto, ruiny getta, trasę W—Z oraz most Śląsko - Dąbrowski. Goście wyrazili podziw dla wielkiego tempa i zapału, z jakim naród polski odbudowuje swoją stolicę. Zwiedzając Młodzieżowy Dom Kultury, jego urządzenia sportowe i Centrum Medycyny Sportowej, zawodnicy francuscy zwracali uwagę, jak troskliwą opieką państwo ludowe otacza młodzież uprawiającą sport.

W czasie obiadu w hotelu Bristol zawodnicy FSGT spotkali się z Raymonde Dien. Opiekujący się ekipą zawodników francuskich, przedstawiciel Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ Borkowski powitał w imieniu sportowców polskich bojowniczkę o pokój, bohaterską przedstawicielkę francuskiej klasy robotniczej Raymonde Dien, zapraszając ją na sobotnie spotkanie w podnoszeniu ciężarów FSGT — CRZZ.

Młodzież ZMP wzywa do zdobywania odznaki SPO

POZNAŃ. — W wielu ośrodkach Wielkopolski rozpoczęły się przygotowania do zdobywania odznak SPO. Wytyczne w sprawie zdobycia SPO dotarły już w teren, a w klubach kołach sportowych i LZS-ach przystąpiono do zdawania prób.

Akcja zdobywania SPO rozwija się najlepiej w poznańskiej Stali, gdzie ponad 600 zawodników przystąpiło do trzeciej próby — strzelania, mając już zdane próby w pływaniu i gimnastyce. Również wszyscy zawodnicy, którzy startowali w dorocznym biegu na przełaj Stali uzyskali minima w tej konkurencji.

Wśród kół sportowych, obok kół Stali przy Zakładach im Stalina, na wyróżnienie zasługuje koło Unii w Margoninie gdzie ponad 80 proc. członków przystąpiło już do zdawania prób na odznakę SPO.

Do prób na zdobycie SPO przyłączyła się również młodzież ZMP. Członkowie koła ZMP przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Nr 2 w Poznaniu, zobowiązali się zdobyć odznaki SPO do końca bieżącego roku, wzywając wszystkie koła ZMP na terenie woj. poznańskiego do pójścia w ich ślady.

Mecz Kolejarz – Ogniwo rozpocznie się o godz. 16

Zawody piłkarskie w Warszawie o mistrzostwo I Ligi między stołecznym Kolejarzem i Ogniwem Bytom rozpoczną się w niedzielę 1 kwietnia br. o godz. 16, a nie jak projektowano o godz. 15.

Nowe rekordy radzieckich pływaków i lekkoatletów

MOSKWA. O stałym rozwoju pływactwa radzieckiego świadczą coraz to nowe rekordy krajowe, ustanawiane przez utalentowaną młodzież. Ogółem w roku bieżącym ustanowiono już 20 nowych rekordów ZSRR. Z tej liczby, trzy rekordy pobiła znana pływaczka moskiewska Gusiewa.

Ostatnio na zawodach w Mińsku, Gusiewa pobiła rekord ZSRR na dyst. 500 m st. dow. wynikiem 7:08,7 min. W Kijowie rekordzistka ZSRR Gawrisz poprawiła o 0,9 sek. własny rekord ZSRR na dyst. 100 m. st. klas. wynikiem 1:23,5 min.

W Leningradzie Minaszkin pobił rekord ZSRR na dyst. 100 m. st. klas., uzyskując doskonały czas 1:12.4 min. Poprzedni rekord należał do Mieszkowa i był o 0,3 sek. gorszy.

*

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Leningradu w hali krytej ustanowiono 4 rekordy ZSRR. M. in. mistrz Europy Kalijew poprawił o 0,2 sek. rekord w biegu na 100 m wynikiem 10,6 sek. W zawodach brało udział ok. 900 lekkotletów.

*

W Nowosybirsku odbył się motocyklowy wyścig na przełaj z udziałem reprezentantów Czelabińska, Irkucka i Nowosybirska. Na 88 km. trasie zwyciężył mistrz ZSRR — Płatycz w czasie 2:31:57 godz.

*

W mistrzostwach stolicy ZSRR w siatkówce brały udział 324 zespoły. Tytuły mistrzów w obu konkurencjach: męskiej i żeńskiej zdobyły drużyny Dynamo. Turniej trwał 2 miesiące.

*

W Radzieckiej Republice Estonii zakończył się zimowy sezon sportowy. W tegorocznych masowych zawodach narciarskich i łyżwiarskich brało udział 130 tys. osób. Jest to rekordowa liczba uczestników, świadcząca o stałym rozwoju kultury fizycznej w Estońskiej SRR.

Łyżwiarze poprawili w tym roku 17 rekordów Republiki.

Otwarcie Domu Kultury Młodzieży nad Wisłą

28 marca br. w ostatnim dniu Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbyło się uroczyste otwarcie Młodzieżowego Domu Kultury nad Wisłą, ul. Miedzeszyńska 25.

Młodzieżowy Dom Kultury będzie propagował kulturę fizyczną. Wspaniały basen pływacki, doborowy sprzęt wioślarski i żeglarski, umożliwia uprawianie na szeroką skalę sportów wodnych.

Piękna świetlica, bogato wyposażona biblioteka i czytelnia, pokój przyrodniczo - geograficzny, studio radiowe, dadzą szerokim masom młodzieży możność rozwijania swych zamiłowań i kulturalnego wypoczynku (hj)

Młodzież szkolna objęła opiekę nad zielenią śródmieścia

Prezydium DRN - Śródmieście dokonało podziału znajdującej się na terenie dzielnicy zieleni między 55 szkół zawodowych i podstawowych. Młodzież tych szkół obejmie opiekę nad powierzonymi jej odcinkami zieleni. Podziału dokonano w ten sposób, aby młodzież miała powierzone jej opiece zieleńce nie daleko od swych szkół. Opieką objęto przede wszystkim te zieleńce i pasy zieleni, którymi nie opiekuje się stale Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze.

Przedsiębiorstwo to ze swej strony zaofiarowało pomoc w postaci sprzętu i nasion. (i)

Za kilka dni rozpoczną się roboty drogowe na Pradze

W pierwszych dniach kwietnia rozpoczną się już roboty drogowe na terenie całej prawobrzeżnej Warszawy. Roboty te prowadzone będą przede wszystkim na peryferyjnych ulicach dzielnic Pragi. M. in. rozpocznie się budowa nowych nawierzchni z trylinki na ulicach Osieckiej i St. Augusta, układanie chodników na ulicach Hetmańskiej, Kobielskiej, Pustelnickiej.

Poważne remonty jezdni wykonane będą w kwietniu na ulicach Katowickiej, Grochowskiej, Francuskiej, Paryskiej i al. Waszyngtona.

Budowa chodników i nawierzchni kilku dalszych ulic oraz remonty na dalszych kilkunastu ulicach rozpoczną się w następnych miesiącach. (i)

Dom Kultury na Żoliborzu organizuje amatorską orkiestrę symfoniczną

Dom Kultury na Żoliborzu przy ul. Próchnika 8, organizuje amatorską orkiestrę symfoniczną, złożoną z muzyków-amatorów z warszawskich zakładów pracy.

Dla orkiestry są już instrumenty muzyczne: skrzypce, altówki, wiolonczele, kontrabasy, oraz klarnety, trąbki i puzony.

Zadaniem orkiestry jest stworzenie wartościowego zespołu popularyzującego dobrą muzykę na terenie Warszawy.

Muzycy - amatorzy, którzy pragną grać w orkiestrze symfonicznej powinni się zgłaszać do sekretariatu Domu Kultury do dnia 5.4.51, od godz. 15 do 20-ej.

Jednocześnie Dom Kultury przyjmuje zapisy do zespołu tanecznego, chóralnego, teatralnego i amatorów plastyków — członków zw. zawodowych i członków ich rodzin.

Gościnne występy krakowskiego Teatru „Groteska" w Warszawie

W dniach od 10 do 30 kwietnia w ramach gościnnych występów krakowski Teatr „Groteska" wystąpi w Warszawie ze sztuką A. Maliszewskiego według powieści Andersena pt. „Nowe szaty króla".

Zamówienia zbiorowe na bilety przyjmuje Dyrekcja Państwowego Teatru „Lalka", która organizuje występy „Groteski" w Warszawie, ul. Karowa 31, od godz. 8 do 16, tel. 6-31-67.

Ukaranie administratorów za niezłożenie książek ewidencji nieruchomości

Jak już przypominaliśmy, w dniu dzisiejszym mija ostateczny termin składania książek ewidencyjnych nieruchomości. Książki zgodnie z zarządzeniem Prezydium StRN z dnia 5 stycznia br. miały być zaprowadzone przez właścicieli bądź też administratorów domów i w terminie od 15 do 31 bm. składane według ulic w prezydiach dzielnicowych rad narodowych.

Do dnia wczorajszego zaledwie 30 proc. administratorów i właścicieli prywatnych nieruchomości dotrzymało tych terminów. Znacznie lepiej wywiązali się administratorzy domów podległych instytucjom uspołecznionym.

W związku z tym referaty karno-administracyjne prezydiów rad dzielnicowych wyciągają w stosunku do niewywiązujących się z obowiązków sankcje karne. Z samej tylko dzielnicy Śródmieście ukarano 11 administratorów domów grzywnami pieniężnymi. M. in. ukarani zostali: L. Golonka, I. Orzechowska, M. Brzozowski, K. Kleniewski. (ik)

Ludzie pracy stolicy podejmują Czyn Majowy

Budowlani odpowiadają na apel metalowców pruszkowskich

Warszawskie zagłębie budowlane z entuzjazmem odpowiedziało na apel metalowców pruszkowskich o uczczenie święta 1-majowego czynem produkcyjnym. Załogi budowlane całej stolicy na masowych zebraniach odpowiadają na apel robotników Pruszkowa podejmując zobowiązania przedterminowej realizacji planów, obniżenia kosztów własnych.

Obok murarzy, cieśli, betoniarzy, zbrojarzy, zobowiązania 1-majowe podejmują również załogi zakładów pomocniczych budownictwa.

W potężnym zrywie mas pracujących budującej się stolicy nie zabrakło inteligencji technicznej. Liczne zobowiązania podejmują kierownicy robót, jak również pracownicy biur projektowych budownictwa.

Na czoło zobowiązań 1-majowych podjętych przez załogi budowlane stolicy w dniu 30 bm. wysuwają się zobowiązania załóg Zakładów Sprzętu i Zakładów Transportu Budownictwa Miejskiego Warszawy.

O tytuł najlepszego operatora w Polsce

Na masowym zebraniu załogi Zakładów Sprzętu Stefan Piotrowski, operator koparki radzieckiej typu E-505, postanowił przerabiać miesięcznie swą maszyną co najmniej 7,5 tys. m. sześć. ziemi lub gruzu ograniczając jednocześnie zużycie paliwa z 40 litrów do 36 w przeciągu 8 godzin pracy, oraz przedłużając okres międzyremontowej pracy maszyny z 9 do 11 miesięcy. Stefan Piotrowski wezwał wszystkich operatorów koparek w kraju do współzawodnictwa o tytuł najlepszego operatora w oparciu o podobne zobowiązania.

Z wezwaniem do współzawodnictwa o tytuł najlepszego operatora na spychaczu wystąpił Benedykt Rawa, podejmując się również przerabiać miesięcznie 7,5 tys. m. sześć. ziemi lub gruzu, zmniejszyć zużycie paliwa na 8 godzin z 40 do 36 litrów, oraz przedłużyć okres międzyremontowej pracy swego spychacza typu „Staliniec" z 6 i pół do 8 i pół miesięcy.

Zebrani z entuzjazmem przyjęli projekt zgłoszony przez operatora spychacza „Staliniec" — Celinę Oleksiak - dotyczący wykonania w kwietniu 20 proc. ponad plan miesięczny przy robotach ziemnych i odgruzowaniu.

Działy warsztatowe Zakładów Sprzętu postanowiły również podnieść wydajność pracy. Tak np. dział remontowy wykona w kwietniu co najmniej 105 proc. planu napraw sprzętu, a dział elektryczny dodatkowo wyremontuje ze szmelcu 2 silniki elektryczne i szlifierkę. Przybliżona wartość, którą przyniesie realizacja zobowiązań załogi Zakładów Sprzętu wyraża się sumą ponad 400 tys. zł.

Kierowcy ciężarówek zaoszczędzą w kwietniu paliwa za 28 tys. zł

Wszyscy kierowcy ciężarówek Zakładów Transportu postanowili uzyskiwać stale 1 proc. oszczędności paliwa w stosunku do obowiązujących norm. Znaczy to, że już w kwietniu br. kierowcy zaoszczędzą łącznie paliwa na sumę 28 tys. zł.

Zbiorowe zobowiązanie załogi o podwyższeniu przewozu materiałów budowlanych o 3 proc. da w kwietniu ponad 35 tys. zł oszczędności.

Na masówce zgłoszono również liczne zobowiązania indywidualne. Tow. Piotr Najdzioński, kierowca wozu „ZIS" zobowiązał się przejechać 100 tys. km bez głównego remontu silnika. Podobne zobowiązania zgłosili kierowcy tow. Stefański, Tarczyński, Rutkowski, Gołowanow, Rupniewicz, oraz kierownik zajezdni tow. Fijałkowski, który postanowił poza godzinami pracy przewieźć 100 ton materiałów.

Załoga Zakładów Transportu Budownictwa Miejskiego Warszawy wezwała wszystkie pokrewne zakłady budownictwa do współzawodnictwa długofalowego o obniżenie ilości samochodów stojących w naprawie w stosunku do ogólnej liczby eksploatowanych.

11 domków jednorodzinnych na Kole będzie gotowych na 2 miesiące przed terminem

Załoga zjednoczenia BW-1, zatrudniona przy budowie kolonii domków jednorodzinnych na Kole postanowiła uczcić dzień 1 Maja przedterminowym oddaniem do użytku 11 domków, zaplanowanych do wykończenia na 1 lipca br.

Poszczególne zespoły przyjęły zobowiązania zwiększenia wydajności pracy o 10 — 30 proc. M. in. murarz Jaromin postanowił podnieść swą wydajność o 30 proc. a murarze Wagner i Żabicki o 20 proc.

Załoga budująca jeden z bloków osiedla mieszkaniowego na Kole postanowiła oddać go do użytku na 1,5 dnia przed terminem.

Czyn 1-majowy załogi betonowni na Młynowie przyniesie ponadplanową produkcję na sumę 12 tys. zł.

Projektanci dotrzymują kroku wykonawcom

W pracowni inż. arch. Wierzbickiego ze zjednoczenia nr 1 poszczególne zespoły podjęły następujące zobowiązania w zakresie przyspieszenia wykonania dokumentacji budynku dla Wyższej Szkoły Partyjnej: zespół architektoniczny inż. Wierzbickiego — skrócenie terminu o 8 dni, zespół konstrukcyjny — inż. Dutkowskiego — o 8 dni, zespół instalacji sanitarnych inż. Olkowicza — o 2 tygodnie, zespół instalacji elektrycznych inż. Szymborskiego — o 23 dni, oraz zespół kosztorysowy inż. Kowalczuka — o 6 tygodni.

Pracownia ta wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań pracownie inż. Zdzisława Karpińskiego i inż. Hipolita Rutkowskiego.

Pracownicy zespołów projektowych dla budownictwa woj. warszawskiego postanowili uczcić zbliżające się święto 1-majowe zwiększeniem wydajności w pracy akordowej o 10 proc. co przyczyni się do przedterminowego wykonania dokumentacji w kwietniu br. dla 53 obiektów planu. Pracownie te przyśpieszą również o 14 dni wykonanie dokumentacji dla budowy ośrodków kształcenia kadr rolniczych. (KS)

Zobowiązania warszawskich kolejarzy

W odpowiedzi na apel metalowców pruszkowskich na całym węźle warszawskim wszyscy kolejarze podejmują zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe.

Na czoło zobowiązań 1-majowych wysuwają się drużyny parowozowe Warszawa-Praga, które zobowiązują się w okresie kwietnia zaoszczędzić 275 ton węgla najlepszego gatunku, zmniejszyć rozchód smaru z 5,37 kg na 4,6 kg, zwiększyć przeciętny przebieg miesięczny między płukaniami parowozów stosujących Sodafos z 5400 kilometrów do 6000 i bezawaryjnie przeprowadzić pociągi.

Tow. Roman Szymański i Kazimierz Król zobowiązali się przejechać parowozem 7500 km między myciem kotła.

Tow. Leon Gołębiowski podwyższy przebieg parowozu między średnimi naprawami z 80 tys. na 120 tys. km.

Zobowiązanie zwiększenia wydajności pracy podjęła również załoga warsztatów drogowych Warszawa — Praga. Zobowiązania te dadzą oszczędność wartości 16.000 zł.

Załoga wagonowni Warszawa — Praga uczci dzień 1 Maja wykonaniem dodatkowo w kwietniu br. naprawy bieżącej 10 wagonów, rewizji specjalnej 10 wagonów oraz rewizji maźnic 10 wagonów, co daje w sumie 1,143 zł oszczędności.

Ustawiacze W-wy Głównej i maszyniści W-wy Wschodniej

Stacja Warszawa-Główna Towarowa w zobowiązaniach zespołowych postanowiła w czynie 1-majowym przetoczyć 90 tys. wagonów bez awarii, skrócić średni przestój wagonów w kwietniu o 4 godziny.

Cenne zobowiązania podjęli także maszyniści z parowozowni Warszawa-Wschodnia, którzy swymi zobowiązaniami zaoszczędzą 5 proc. węgla.

Wagonownia Szczęśliwice

Na masówce wagonowni Warszawa Zachodnia — Szczęśliwice załoga podjęła entuzjastyczne zobowiązania 1-majowe, zobowiązując się między innymi wykonać nad program rewizję okresową 3 wagonów osobowych i rewizję maźnic 10 wagonów towarowych.

Pracownicy przy konserwacji pociągów zobowiązali się zmniejszyć stan załogi z 40 pracowników na 30.

Ogrzewacze pociągów i rewidenci wagonów osobowych przy zmniejszeniu o 20 osób załogi, obsłużą pociągi osobowe na Szczęśliwicach i Głównej Osobowej.

Zobowiązania załogi wagonowni Szczęśliwice dadzą oszczędność 44.726 zł.

Wagonownia Grochów i maszyniści z Odolan

Kolejarze z wagonowni Warszawa-Grochów w czynie 1-majowym wykonają 2 rewizje wagonów ponad plan, kotłownia zaoszczędzi 100 ton węgla i zmniejszy stan załogi o 6 ludzi, elektrowozownia także zmniejszy załogę z 34 pracowników na 28.

Maszyniści z Odolan uczczą dzień klasy robotniczej zaoszczędzając 75 ton węgla pierwszego gatunku. (jk)

Załoga zakładów im. gen. Świerczewskiego postanowiła wykonać plan kwietniowy w 120 procentach

Na hasło rzucone przez Fabrykę Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie: „Święto robotnicze 1 Maja czcimy zwiększoną wydajnością pracy", załoga fabryki im. gen. Świerczewskiego w Warszawie, na masówce, po wysłuchaniu referatu o toczącej się walce o pokój, postanowiła wzmocnić tę walkę przez podjęcie masowych zobowiązań 1-majowych, w których zobowiązała się wykonać plan produkcyjny na kwiecień w 120 proc.

Zobowiązania podjęli pracownicy wszystkich wydziałów, deklarując udział w zobowiązaniach indywidualnych i grupowych, jak np.:

Zespół kobiet wydziału igieł lekarskich zobowiązał się wyprodukować ponad plan 50 tys. igieł lekarskich.

Dział techniczny produkcji, wzorując się na przodującej technice ZSRR, zobowiązał się uruchomić linię potokową produkcji gwintowników już od dnia 1 kwietnia.

Załogi z wydziałów: tokarek, szlifierek, wzorcowni, pantografu, chemigrafii, obróbki termicznej i remontów zobowiązały się podnieść swą wydajność pracy od 3 do 57 proc., oraz zmniejszyć dotychczasowy procent braków o 25 proc. i zwiększyć wykorzystanie maszyn produkcyjnych o 5 proc. Załogi tych wydziałów zobowiązały się poza tym przez oszczędność surowców, materiałów pomocniczych, energii elektrycznej, narzędzi i wykorzystania odpadków, obniżyć koszta własne produkcji o 8 proc.

Spośród zgłoszonych zobowiązań indywidualnych wyróżniają się zobowiązania towarzyszy: Artura Szymańskiego, który podniesie swoją dotychczasową wydajność ze 143 proc. do 200 proc., Bogdana Przybylskiego — ze 151 na 200 proc., Czesława Wituskiego ze 156 na 200 proc., Antoniego Więzika — ze 165 na 195 proc. Zespół młodych tokarzy ZMP-owców: Kawa, Seń, Jaśkiewicz, Gajgier, Bobrzak, Romanowski i Kowalski — celemu czczenia dnia 1 Maja przystąpił do pracy systemem szybkościowego skrawania i wezwał pozostałych towarzyszy - tokarzy do podjęcia tej inicjatywy.

Brygady młodzieżowe na produkcji gwintowników zobowiązały się zwiększyć obecną wydajność średnio o 20 proc.

Pracownice wydziału igieł: Kamińska, Strychowska i Wiechowska zobowiązały się zmniejszyć obsługę przy zaciskach z 4 osób na 3 osoby.

Brygada szlifierzy gwintowych (8 ludzi) zobowiązała się wykonać kwietniowy plan sprawdzianów na 10 dni przed terminem.

Pracownicy wydziału księgowości i finansowi postanowili przyśpieszyć wykonanie swoich prac, przez co zaoszczędzą 12.500 złotych.

Pracownicy wydziału elektrycznego zobowiązali się, ponad plan, usunąć dwie linie prowizoryczne, przeprowadzić wymianę tablicy rozdzielczej i podłączyć wszystkie maszyny w budynku nr 17.

Majstrowie i brygadziści zobowiązali się pomagać wszystkim robotnikom w wykonaniu ich zobowiązań przez dostarczenie na czas materiałów i narzędzi na stanowiska pracy, oraz przez pomoc słabszym robotnikom. I tak: ob. Piwowarski zobowiązał się wyszkolić 4 młodych tokarzy w robotach precyzyjnych do dnia 1 Maja. Ob. Żarski zobowiązał się do dnia 1 Maja wyszkolić jedną z kobiet w precyzyjnym szlifowaniu gwintów. Tow. Osnowski wyszkoli 2 młodych ślusarzy w montażu mikromierzy i suwmiarek.

Przy składaniu zobowiązań robotnicy podkreślali swoją solidarność z uchwałami Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, z walczącymi robotnikami Barcelony, Paryża i Włoch, przeciwko agresji i przygotowywaniu nowej wojny światowej przez imperializm amerykański i zmarshallizowane rządy państw Europy zachodniej.

ST. STOPINSKI
F-ka im. gen. Świerczewskiego

Zobowiązania pracowników Fabryki Maszyn Tytoniowych

Załoga Fabryki Maszyn Tytoniowych odpowiadając na apel mechaników z Pruszkowa podjęła zobowiązania 1-majowe na masówce, która odbyła się w dniu 30 bm.

Jako pierwszy wystąpił długoletni pracownik naszej fabryki, frezer tow W. Szczepaniak, który zobowiązał się podnieść w kwietniu wydajność pracy o 20 proc.

Zebrani na hali fabrycznej robotnicy masowo podejmowali zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja.

Młodzieżowcy z brygady Nr 1 zobowiązali się wykonać plan kwietniowy o 4 dni wcześniej. Inni młodzieżowcy zobowiązali się podwyższyć wydajność pracy w kwietniu o 10 proc.

Dział rewolwerówek zobowiązał się podnieść wydajność pracy w kwietniu o 10 proc. oraz utrzymać czystość na stanowiskach pracy.

Majster Orzechowski z wydziału mechanicznego oraz przodownicy pracy i racjonalizatorzy zobowiązali się wyszkolić do 1 lipca br. kilkunastu pomocników na samodzielnych rzemieślników.

ZMP-owiec, technik Józef Pałetko zobowiązał się opracować materiały szkoleniowe na kurs techminimum dla kobiet.

Brygada konserwacji maszyn i elektrycy z Podgórskim na czele, zobowiązali się poza planem: uruchomić do 17 kwietnia kompresor wydobyty ze szmelcu, wykonać piłę tarczową do dnia 7.IV.51 r., wyremontować tokarkę Nr 63 do dnia 30.IV.51 r., podłączyć piec hartowniczy do 20.IV.51 r., zaprowadzić właściwą paszportyzację maszyn i narzędzi technicznych do 30.IV.51 r. Całość zobowiązań brygady daje oszczędność 21.816 zł.

Pracownicy stolarni zobowiązali się wykonać podstawę do piły tarczowej i uporządkować drzewo na placu do dnia 25.IV.51 r.

Pracownicy wydziału gospodarczego zobowiązali się przepracować po 8 godzin przy uprzątnięciu terenu fabrycznego.

Pracownicy działu księgowego zobowiązali się wykonać bilans za 1950 r. i sprawozdawczość za I kwartał 1951 r. w terminie założenia kartoteki inwestycyjnej do końca kwietnia br.

W. WESOŁOWSKI
Fabryka Maszyn Tytoniowych

Boiska i urządzenia do masowego uprawiania sportu powstają w różnych punktach stolicy

Rok bieżący przyniesie stolicy szereg poważnych inwestycji sportowych w postaci boisk i innych urządzeń do masowego uprawiania sportu.

Państwo Ludowe w trosce o zdrowie i wychowanie fizyczne obywatela przywiązuje dużą wagę do budowy wszelkiego rodzaju urządzeń sportowych. Nie do pomyślenia jest dziś w Warszawie np. budowa nowej szkoły, bez zaplanowania przy niej boiska do gier i sali gimnastycznej. Powstają place do gier i zabaw. Powstają nowe boiska sportowe w różnych dzielnicach stolicy, nie posiadających przed wojną boisk.

Wszystkie te nowe urządzenia sportowe nastawione są na sport masowy, na umożliwienie jak największej liczbie obywateli korzystania z tych boisk. Urządzenia te nastawione są na stworzenie wszystkim obywatelom możliwości zdobycia oznaki SPO.

Nowe boiska dzielnicowe

Rok bieżący przyniesie stolicy szereg nowych inwestycji sportowych o charakterze lokalnym. Oddane będą do użytku, całkowicie lub częściowo, 4 nowe boiska dzielnicowe. Całkowicie ukończona będzie budowa boiska dzielnicowego „Spójni" na Marymoncie przy ul. Potockiej. Będzie tu gotów tor przeszkód dla zdobywania oznaki SPO, boisko główne, boisko treningowe, boisko dla młodzieży. Duży teren, ogrodzony częściowo już w roku ubiegłym, zostanie zazieleniony i zadrzewiony.

Drugim stadionem dzielnicowym będzie stadion ZKS „Kolejarz" przy ulicy Konwiktorskiej. Jeszcze w tym roku gotowe będą: boisko reprezentacyjne z bieżnią, 2 boiska siatkówki, 1 — koszykówki, część domu sportowego, w którym znajdą pomieszczenia: sala do gier, szatnie, natryski itp. Ponadto będą gotowe: boisko gimnastyczne i tor przeszkód. W roku przyszłym powstaną korty tenisowe, boiska koszykówki. Koniec robót przewidziany jest na rok 1953, kiedy to oddany zostanie do użytku kryty basen pływacki.

Tor żużlowy i dom sportu

Intensywnie prowadzone są przez Zjednoczenie Inżynieryjne Odd. I roboty przy budowie wielkiego stadionu dzielnicowego przy ul. Wawelskiej. Stadion ten należy do „Budowlanych".

Trybuny boiska głównego pomieszczą 30 tys. widzów. Tak pojemne trybuny buduje się ze względu na tor żużlowy, który w dniach zawodów motocyklowych ściąga zawsze wielkie ilości widzów. W roku bieżącym poza uporządkowaniem nawierzchni toru żużlowego oddane będą do użytku boiska piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, bieżnia oraz tory przeszkód.

Przy ulicy Foksal powstaje budowany od ubiegłego roku Dom Kultury Fizycznej i Sportu, należący do ZKS „Kolejarz". Kubatura domu wynosi 8.200 m. sześc. W domu tym znajdą pomieszczenie sala gimnastyczna, duża i mała, sala boksu, i zapasów, sala ping-ponga, poza tym biblioteka, szatnie, natryski, kuchnia itp.

AZS, wstyd!

Trzeba stwierdzić, że nie wszystkie zrzeszenia należycie wywiązują się z ciążących na nich, jako inwestorach, obowiązków. Dają się zauważyć wypadki niedotrzymywania terminów w nadsyłaniu założeń projektowych, potrzebnych do sporządzania dokumentacji technicznej. Np. ZS „Budowlani" opóźnili nadesłanie założeń o jeden miesiąc, ZKS „Kolejarz" opóźnił ostatni ustalony termin o 3 tygodnie.

Najgorzej jednak wywiązało się Akademickie Zrzeszenie Sportowe dla którego budowany jest stadion i boiska w Parku Paderewskiego na Pradze. Mimo otrzymania dokładnych wskazówek ze strony inspektoratu inwestycyjnego SKKF, AZS przysłał założenie opracowane źle, bez potrzebnych załączników, pomijając już miesięczne opóźnienie.

Przy osiedlach mieszkalnych powinny powstać boiska

Szybki rozwój boisk i stadionów sportowych przyczyni się do rozpowszechnienia sportu. Powstają boiska dzielnicowe, szkolne, rozpocznie się budowa sportowych urządzeń centralnych. Wydaje się jednak, że biura projektowe ZOR-u powinny planując nowe osiedla pomyśleć o boiskach osiedlowych, których brak jest w osiedlach już istniejących.

Przecież mieszkaniec Muranowa, Mirowa, Młynowa bardzo chętnie skorzystałby z boiska siatkówki, koszykówki, czy też pokopałby nawet piłkę mając pod swym bokiem, w swym osiedlu, boisko. Planiści nowych osiedli nie potrzebują się chyba liczyć z brakiem terenu. A ładnie zazielenione boisko, służyłoby nie tylko umasowieniu sportu, mogłoby stanowić również ładny element dekoracyjny osiedla. (ik)

Z ruin i suteren do lokali w byłych domach wyłączonych

W tych dniach Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zatwierdziło pierwszą listę osób, które otrzymują mieszkania w lokalach i domach dotychczas wyłączonych i niezagęszczonych.

Przy sporządzaniu tej listy Prezydium St. R. N oparło się na dokładnie zebranym materiale, dotyczącym dotychczasowych warunków mieszkaniowych. Pod uwagę brano przede wszystkim przodowników pracy i racjonalizatorów, których warunki mieszkaniowe nie odpowiadają minimalnym wymogom sanitarnym, zdrowotnym i bezpieczeństwa.

Na pierwszej liście obejmującej 46 nazwisk znajdujemy w większości mieszkańców domów zagrożonych, mieszkańców suteren, mieszkańców domów przeznaczonych do rozbiórki. Wszyscy oni, to przodownicy pracy zatrudnieni w zakładach pracy realizujących zadania planu 6-letniego.

M. in. otrzymują nakazy kwaterunkowe na lokale dotychczas wyłączone znani przodownicy pracy jak Stanisław Berliner — monter, jeden z wyróżnionych pracowników za budowę mostu Śląsko-Dąbrowskiego i budowę Cmentarza Żołnierzy Radzieckich. Dotychczas zamieszkiwał on w gruzach domu przy ul. Rybaki 14. Otrzyma mieszkanie na Wybrzeżu Kościuszkowskim 19. Murarz przodownik pracy A Faryn zamieszkujący dotychczas w pół rozwalonym domu przy ul. Kruczej 8 bez wody i światła otrzymuje mieszkanie w Al. Jerozolimskich. Wacław Barański również przodownik pracy, wyprowadzi się z sutereny przy ul. Mycielskiego na ul. Czarnieckiego. Zygmunt Kubacki mieszkający w zrujnowanym domu przy ul. Złotej otrzymał mieszkanie na ul. Marywilskiej 3. Antoni Kawszczyński — kowal otrzymał mieszkanie przy ul. Czarnieckiego.

Wydział Kwaterunkowy jest w tej chwili w trakcie przydzielania mieszkań dalszym osobom umieszczonym na liście zatwierdzonej przez Prezydium St. R. N.

Stale i systematycznie znikać będą kontrasty pomiędzy warunkami mieszkaniowymi wielu ludzi pracy a warunkami użytkowników niezagęszczonych lokali wyłączonych. (i)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — sobota 31.3 — „Próba sił" — godz 18, niedziela 1.4 — „Sprytna wdówka" — godz. 14, „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — sobota 31.3 — „Pieją koguty" — godz. 18, niedziela 1.4 — „Pieją koguty" — godz. 15, „Mąż i żona" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — sobota 31.3 — „Jak wam się podoba" — godz. 19, niedziela 1.4 — „Szczęście" — godz. 13 i 17.

TEATR NOWY (Puławska 39) — sobota 31.3 — „Pygmalion" — godz. 19, niedziela 1.4 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 14, „Pygmalion" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — sobota 31.3 — „Awans" — godz. 19, niedziela 1.4 — „Pan Geldhab" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — sobota 31.3 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15, niedziela 1.4 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 15.30 i 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Wczoraj i przedwczoraj" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — sobota 31.3 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15, niedziela 1.4 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 12, „Człowiek i maszyny" — godz. 19.

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81b) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Trzy pomarańcze" — godz. 13 i 17.

TEATR DZIECI „LALKA" (Karowa 31) — sobota 31.3 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 11 i 13, niedziela 1.4 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 10 i 12.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — sobota 31.3 — „Paluszka" — godz. 17, niedziela 1.4 — „Paluszka" — godz. 12 i 15.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — sobota 31.3 — „Eugeniusz Oniegin" — godz. 19, niedziela 1.4 — „Straszny Dwór" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21, w niedzielę od 13.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw od 7 lat — godz 15, 17, 19, 21, w niedzielę od 12 (godziny parzyste).

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21, w niedzielę od 13. Dod. Wilk i niedźwiadki.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Zapora" — prod CSR — dozw od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21, w niedzielę od 13. Dod. Świat młodych.

STOLICA (Narbutta) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Awantura na wsi" — prod. CSR — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18, 20, w niedzielę od 14.

OCHOTA (Grójecka 65) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18, 20, w niedzielę od 14. Dod. Wilk i niedźwiadki.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Śmiali ludzie" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15.

SYRENA (Inżynierska 2) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15.

TĘCZA (Suzina 4) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 18.45, 21, w niedzielę od 14.30. Dod. Sport radziecki nr 7.

POLONIA (Marszałkowska 56) — sobota 31.3 — Kolorowy program składany — dozw. od 7 lat — prod. radziecka — godz. 12, 14. — „Dzielny Gajczi" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17.30, 19, 20.30, niedziela 1.4 — „Młodość świata" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, 18, 20, w niedzielę od 12.

LOTNIK (Powstańców 1) — sobota 31.3 i niedziela 1.4 — „Kobieta wyrusza w drogę" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa obrazów galerii wilanowskiej uratowanych przez Armię Radziecką. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, w niedzielę od 10 do 19, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Polska w okresie międzywojennym. Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II. Historia rozwoju broni palnej. Zbiory stałe: Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI—XX wieku. Druga wojna światowa. — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 12 do 17. W niedzielę od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH. (Młociny). Stała wystawa: „Polski strój ludowy" — Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

WYSTAWA. „Józef Bem na Węgrzech" (Al. Stalina 12) — czynna codziennie w godz. od 9 do 19.

KOMUNIKAT CENTRALI APTEK SPOŁECZNYCH

W związku z przejęciem b. aptek Zakładu Lecznictwa Pracowniczego i koniecznością sporządzenia remanentu Centrala Aptek Społecznych Oddział Warszawa zawiadamia, że w dniu 1 kwietnia br. będą nieczynne wszystkie byłe apteki Zakładu Lecznictwa Pracowniczego na terenie m. st. Warszawy.

W dniu 31 bm. nie będą czynne b. apteki ZLP położone przy ul. Działdowskiej 7, Ładowej 5, Radzymińskiej 109 i Mickiewicza 25.

W dniu 2 kwietnia nie będą czynne b. apteki ZLP położone przy ul. Joteiki 9, Madalińskiego 26, Wysockiego 32a, Krypskiej 52-54 i Solec 93.

RADIO

NIEDZIELA 1 KWIETNIA 1951 R.

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.55, na jutro 23.10, Sygnał czasu 6.53, 11.57 Wiadomości, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.50 Początek audycji, 7.15 Muzyka, 8.05 Audycja dla wsi, 8.15 Muzyka rozrywkowa, 9.00 Odpowiedzi fali 49, 9.10 Głos mają kobiety, 9.30 Melodie ludowe, 10.15 „Listy z podróży do Ameryki" — Henryka Sienkiewicza, 10.30 Aud. dla wojska, 11.15 Wszechnica Radiowa, 11.35 Polska pieśń masowa, 11.40 Utwory skrzypcowe, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 Niedziela na wsi. 13.55 „Mikrofon idzie śladem pługa i siewnika", 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych 1-go stopnia na wsi z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu", 14.35 Przerwa, 15.45 Najciekawsze audycje tygodnia. 16.20 Piosenki w wyk. Chóru Eryana, 16.40 Reportaż popularno - naukowy, 17.00 Felieton. 17.14 „Rusałka" opera Antoniego Dworzaka, 20.30 Gra orkiestra taneczna pod dyr. Cajmera, 21.15 Zagadka literacka, 21.45 Wieczorna serenada, 22.13 Stan pogody, 22.15 Wiadomości sportowe, 22.45 Muzyka taneczna, 23.17 Koncert symfoniczny 0.02 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.55, na jutro 23.55 Sygnał czasu 6.53, 11.57 Wiadomości, 8.00, 12.04, 17.00 20.00, 23.00.

6.50 Początek audycji, 7.00 Muzyka, 8.15 Polska pieśń masowa, 8.20 Muzyka, 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa, 9.30 „Wystawa Latropska" — opow. Rube Goldberga, 9.45 Wieś tańczy i śpiewa, 10.00 Przegląd prasy stołecznej, 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 Poezja i muzyka, 11.15 Recenzja 11.25 Repertuar kin i teatrów warszawskich, 11.30 Wiązanka melodii, 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.15 Koncert pod dyr. Górzyńskiego, 12.55 Z cyklu: „Historia ruchu robotniczego" — pog. pt. „Józef Wieczorek", 13.15 Tygodnik warszawski, 13.30 Dawna muzyka, 14.00 Wszechnica Radiowa, 14.20 Muzyka rozrywkowa, 14.40 Z cyklu: „Maszyny, przyrządy, wynalazki" — pog. racjonalizatorska pt. „Dzieje jednego wynalazku", 14.50 Melodie ludowe do tańca, 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Nasze chóry śpiewają, 16.20 Aud. literacka, 16.35 Melodie taneczne, 17.20 Koncert Chopinowski, 17.50 Aud. masowa, 18.45 Audycja satyryczna Grodzieńskiej, 19.00 Koncert pod dyr. Seredyńskiego, 20.30 Pieśni Rachmaninowa, 20.45 Audycja rozrywkowa. 21.15 Felieton Wandy Odolskiej, 21.25 Koncert pod dyr. Turewicza, 22.05 Wiadomości sportowe, 22.45 Muzyka taneczna, 23.10 Muzyka taneczna, 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział propagandy 8-03-89, Dział partyjny 7-34-20, Dział krajowy 8-65-24, Dział zagraniczny 8-82-25, Dział ekonomiczny 7-34-10, Dział kulturalny 8-65-25, Dział listów i interwencji 8-65-23, Dział miejski 8-71-82.
Centrala 7-01-21 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62, Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20 22, 23, 20.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 — zł
Konto PKO — Nr I-14008.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9 tel. 8-29-84.
Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41
Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.

2 2-B-16647

Czytelnicy i korespondenci piszą

Zrozumcie to, zapamiętajcie i powiedzcie twardo: nie dopuścimy!

Potwierdzona fotokopią dokumentu wiadomość o błogosławieństwie papieża dla Oswalda Pohla mnie nie zdziwiła. Ja wiem dobrze, że ci wykwalifikowani mordercy hitlerowscy potrzebni są imperialistom — kontynuatorom planów Hitlera.

Ale dla wielu moich towarzyszy obozowych — więźniów Majdanka, Oświęcimia, Grossrosen i innych, dla kobiet, które straciły tam swoich mężów, synów i ojców, wieść ta jest straszliwym wstrząsem.

Gdy przeczytałem tekst błogosławieństwa tej „najwyższej gwarancji niebiańskiej pociechy" przypomniałem sobie wszystkie momenty kiedy widziałem Pohla.

Zjawiał się zawsze jako zwiastun masowej śmierci. Własnoręcznie katował oszalałych ze strachu bezbronnych więźniów. Pamiętam jak łupił oczy 14-letniemu Joachimowi Ciżko, pozostawiając go przy życiu, na postrach innym.

W październiku 1943 roku Pohl osobiście kierował wywiezieniem tysięcy dzieci z Zamojszczyzny, w listopadzie tego roku — masakrą 22 tysięcy więźniów Majdanka. W styczniu 1944 roku kierował na stracenie kolumny więźniów wyniszczonych katorżniczą pracą w niemieckim przemyśle.

Widzę Pohla i te kolumny szkieletów z wyżartymi w podziemiach Dory i innych kopalń źrenicami. Widzę jak wloką się Czerwoną Drogą do buchającego wiecznie płomieniami krematorium chłopcy, mężczyźni, kobiety. Po przejściu tysięcy ludzi została na drodze pomiędzy trupami, rączką dziecka pisana kartka: „tatusiu ty wróć, my na ciebie czekamy".

Zrozumcie to koledzy z Majdanka i innych obozów! Wy, którzy poznaliście hitleryzm bez maski, zrozumcie co oznacza błogosławieństwo udzielone Pohlowi! Wyjaśniajcie matkom, kolegom, dzieciom ojców zakatowanych, uduszonych gazem, nową zagładę przygotowywaną przez amerykańskich imperialistów do spółki z ich agentami. Chrońcie dzieci przed nową zbrodnią! Mobilizujcie się, by wspólnym wysiłkiem i pracą nie dopuścić do nowych zbrodni błogosławionych morderców.

KAZIMIERZ WDZIĘCZNY
b. więzień Majdanka Nr 3871

Kto wreszcie zatroszczy się o cenny surowiec któremu grozi zniszczenie?

W Nadleśnictwie Brenna w Rejonie Lasów Państwowych Cieszyn na górze Skałka wycięto 2000 m sześc. buka tzw. rębnią zupełną. Wywózka ściętego buka postępuje opieszale a pozostawienie drzewa w lesie podczas wiosny spowoduje, że w końcu drzewo trzeba będzie przeznaczyć na opał. Narazi to Skarb Państwa na wielkie straty, buk jest bowiem cennym surowcem.

Czyżby dla niektórych pracowników administracji Lasów Państwowych w Cieszynie ważniejsze było spokojne przesyłanie papierków niż zatroszczenie się o cenny materiał, któremu grozi zniszczenie?

WACŁAW KABATA
Cieszyn

W myśl zasady: nos dla tabakiery

Na terenie Sanatorium Przeciwgruźliczego w Prabutach (woj. olsztyńskie) znajduje się sklep spółdzielni „Samopomoc Chłopska", w którym nie ma żadnych artykułów wskazanych dla chorych, jak np. wędliny, jaja, masło, śmietana, owoce. Są natomiast mocne papierosy i wina alkoholowe. My wszyscy pacjenci Sanatorium w Prabutach pytamy, kiedy wreszcie kierownictwo spółdzielni obok alkoholu i papierosów zacznie sprowadzać do sklepu artykuły spożywcze.

ST. KWIECIŃSKI
Sanatorium w Prabutach

Związek zawodowy pracowników rolnictwa winien większą opieką otoczyć młodzież pracującą u kułaków

Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Polskiej w Tczewie zorganizował w marcu br. w Uniwersytecie Ludowym w Bielawkach pierwszą w województwie gdańskim naradę ZMP-owców pracujących u kułaków. Na zebranie przybyło 20 parobków. Obradowali oni wspólnie z aktywem ZMP z gminy Pelplin.

Po referacie na temat rozwoju wsi polskiej i budowy podstaw socjalizmu wywiązała się ożywiona dyskusja.

Czesław Ćwikliński zatrudniony u kułaka Ryszarda Rozkwitalskiego w Janiszewku mówił:

Mam lat 17, ukończyłem 5 klas szkoły powszechnej, ojca nie mam, matka jest chora. Pracuję od świtu do późnej nocy. W jesieni w dnie deszczowe, kiedy trudno wypędzić psa na podwórze, kułak wysyłał mnie po liście i buraki w pole. Kiedy powiedziałem, że nie pójdę aż przestanie padać, Rozkwitalski chwycił za widły, chciał mnie bić, lecz skryłem się między konie. Innym razem chwycił kłonicę i krzyczał: jak nie będziesz robił, to zginiesz.

W równie złych warunkach pracuje 14-letni Henryk Zachajko, którego zatrudnia kułak Otton Rozkwitalski.

Wypowiedzi w dyskusji wykazały, że związek zawodowy pracowników rolnictwa za małą opieką otacza robotników pracujących u kułaków.

W ostatnich miesiącach Zarząd Powiatowy ZMP w Tczewie skierował do szkół 26 dziewcząt i chłopców, którzy pracowali dotychczas u kułaków.

Ze swej strony związek zawodowy pracowników rolnictwa powinien jak najszybciej porozumieć się z ZSCh, ZMP i rozpatrzyć zagadnienie kontroli warunków płacy i pracy robotników rolnych, zatrudnionych u kułaków.

KAZIMIERZ KILIAN
Kier. Wydz. Młodzieży Wiejskiej ZMP w Gdańsku

Młodzież wiejska walczy z analfabetyzmem

Jako uczeń VII klasy szkoły podstawowej w Szymkach (powiat białostocki) biorę na terenie swojej wsi udział w walce z analfabetyzmem.

Młodzież szkolna zobowiązała się nauczyć swoich rodziców do 1 maja br. czytać i pisać.

W szkole naszej ponadto utworzono kursy wieczorowe nauczania początkowego, na które analfabeci pilnie uczęszczają.

Mieszkańcy naszej wsi rozumieją że Polska Ludowa dążąc do zlikwidowania analfabetyzmu, ma na celu przede wszystkim dobro każdego obywatela. Rozumieją, że gdy nauczą się pisać i czytać będą mogli wszechstronnie korzystać z dobrodziejstw kultury i nauki.

STANISŁAW SOŁOWIEJ
wieś Szymki

Tydzień na arenie świata

Jeremi Starec

Od trzech tygodni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji używają wszelkiego rodzaju chwytów celem przeciągania i storpedowania konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu. Bojąc się własnej opinii publicznej, delegaci państw zachodnich posługują się kłamliwą akrobatyką słowną. Albowiem — jak poucza reakcyjny dziennik brytyjski „Daily Mail" — *„rzeczą niezmiernie ważną jest stworzenie wrażenia, jakoby winę za zerwanie konferencji ponosili Rosjanie"*.

Dwie linie

Stworzenie takiego wrażenia jest jednak rzeczą niezmiernie trudną, gdyż delegacja radziecka wykazuje od pierwszej chwili niezachwianą wolę zapewnienia pomyślnego wyniku obradom, których zadaniem jest opracowanie porządku dnia konferencji Rady Ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. A w żaden sposób nie dało się już przedstawić w fałszywym świetle stanowiska radzieckiego, po ostatniej kompromisowej propozycji złożonej przez delegata radzieckiego Gromyko. Muszą to przyznać reakcyjne gazety. *„Gromyko wyprowadza obrady z martwego punktu..."* — głosi tytuł w londyńskim dzienniku „News Chronicle". *Gromyko znakomicie ułatwia rokowania"* — czytamy w tytule francuskiego „Paris Presse".

Konserwatywny brytyjski „Yorkshire Post" stwierdza, że *„rząd francuski popychany jest przez opinię publiczną w kierunku porozumienia"*, dając do zrozumienia, że to samo dotyczy również rządu brytyjskiego. A półoficjalny francuski „Monde" z wyjątkową szczerością pisze, że przedstawiciele państw zachodnich *„nie mogą odtąd stawiać istotnego oporu propozycji radzieckiej, bo w takim wypadku wezmą na siebie w oczach opinii światowej odpowiedzialność za ewentualne fiasko konferencji"*.

Jak wynika z doniesień zachodnich agencji prasowych, Amerykanie przez cały czas trwania konferencji nie bardzo się liczą z tymi wielkimi trudnościami, jakie nacisk opinii publicznej stwarza rządom Anglii i Francji, co też wywołuje nieustanne tarcia w rodzinnym gronie przedstawicieli państw zachodnich. Stanowisko Stanów Zjednoczonych charakteryzuje londyński „Times", stwierdzając: *„W każdym razie jest zupełnie pewne, że nic z tego, co się odbywa na konferencji paryskiej, nie ma żadnego wpływu na amerykańską politykę..."*

Polityka rozszerzania agresji

Gdy w Paryżu delegat amerykański Jessup obłudnie mówi o konieczności „zbadania przyczyn napięcia międzynarodowego", centrala agresji w Waszyngtonie dokłada wszelkich starań, by wywołane przez siebie napięcie spotęgować nowymi przygotowaniami do agresji we wszystkich częściach świata, od Trizonii, po Bliski Wschód i Amerykę Łacińską. Zbrodniarz Mac Arthur, niepomny przykrych doświadczeń, cynicznie grozi prowokacyjnym rozszerzeniem agresji na terytorium chińskie. Kat Franco staje się, na podstawie prowadzonych obecnie dwustronnych rozmów oficjalnym sojusznikiem wojskowym USA. Stany Zjednoczone narzucają Danii układ, który — według oświadczenia Marshalla *„pozwoli lotnictwu amerykańskiemu na wykorzystanie baz na Grenlandii w sposób bardziej stały i konkretny niż dotychczas"*.

Kolejarze Tours i Lyon ostrzegają

Do Waszyngtonu przybyli z wizytą prezydent Francji Auriol i minister spraw zagranicznych Schuman. Z audycji radia paryskiego dowiadujemy się, że Auriol wiezie ze sobą tajemniczy prezent dla Trumana. Można by było od razu zgadnąć, że prezentem tym jest... Francja, ale jest to chyba rzecz niemożliwa. Suwerenność kraju rządy francuskie od dawna sprzedały Amerykanom, a naród nie daje się sprzedać, chociaż zdradzieckie rządy bardzo by tego chciały. Podróży Auriola do Waszyngtonu „towarzyszył" strajk 434 tysięcy kolejarzy, dziesiątków tysięcy górników, transportowców Paryża, metalowców, pocztowców, pracowników licznych gałęzi gospodarki narodowej.

Robotnicy nie uginają się pod terrorem, demaskują w trakcie walki prawicowo - socjalistycznych zdrajców. „Dlaczego socjaldemokrata Jules Moch sprowadza samochody wojskowe celem złamania strajku?" — zapytuje w liście do Molleta b. socjalistyczny radny miejski — Pringue.

Robotnicy francuscy wiedzą, że przyczyną ich wzrastającej nędzy jest narzucona przez USA militaryzacja gospodarki Francji. A Auriol i Truman wiedzą chyba co oznacza publiczne spalenie nakazów mobilizacyjnych przez strajkujących kolejarzy w Tours, Lyon, Montpellier i innych miastach francuskich.

Na południe od granic USA

W Waszyngtonie przebywają również inni satelici departamentu stanu. Odbywa się konferencja panamerykańska, której celem jest ściślejsze niż dotychczas wprzęgnięcie państw Ameryki Łacińskiej w waszyngtoński rydwan agresji, zacieśnienie kontroli Stanów Zjednoczonych nad krajami zachodniej półkuli, militaryzacja gospodarki tych krajów, bardziej systematyczne rabowanie bogactw tych krajów przez monopole USA. Nie obywa się oczywiście bez tarć, ale galeria bezpośrednich agentów departamentu stanu na tej konferencji jest dość pokaźna, by przekształcić obrady w rodzaj odprawy, na której rozkazy wydaje Acheson.

Konferencja ta odbywa się w Waszyngtonie może dlatego, że już raz — w r. 1948 — delegaci musieli zwiewać przed gniewem ludu z jednej ze stolic Ameryki Łacińskiej. Walka mas ludowych Ameryki Łacińskiej wcale od tego czasu nie osłabła. Przeciwnie, konferencja waszyngtońska obraduje przy przygrywce marszu głodowego tysięcy górników meksykańskich i marszów głodowych ludności w północno - wschodnich prowincjach Brazylii. Ludność stolicy Argentyny uczciła konferencję waszyngtońską obrzuceniem garnkami ze smołą ambasady USA w Buenos Aires.

Wrzenie na Bliskim Wschodzie

Zaiste, o cały świat „troszczą się" Amerykanie. Ostatnio bardzo troskliwie zajmują się „obroną" Bliskiego Wschodu. Według doniesień prasy bliskowschodniej, alarmował na ten temat „sam" Eisenhower, a senator Johnson, przybierając pozę Katona, dramatycznie wykrzykiwał w senacie amerykańskim, że *„niezmierzone zasoby nafty perskiej muszą być nadal dostępne dla Zachodu"*.

Zrozumiałe jest zdenerwowanie niektórych panów. Do walki brytyjskich i amerykańskich rabusiów o naftę irańską wmieszał się naród irański — i to ich oczywiście boli. Nowy premier irański, Hussein Ali, wierny agent imperialistów, nie jest w stanie „zapanować nad sytuacją". Mimo proklamowanego na południu Iranu stanu wyjątkowego, rozszerzają się strajki pracowników towarzystwa naftowego. Dołączają się do nich studenci i włókniarze Ispahanu.

Wrzenie wzrasta we wszystkich krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu. 18 posłów do parlamentu irackiego wystąpiło z żądaniem nacjonalizacji nafty Iraku. Do parlamentu egipskiego wpłynął wniosek o nacjonalizację Kanału Sueskiego. W Pakistanie, opiewanym przez imperialistów jako raj feudałów, a tym samym jako trwała opora — po raz pierwszy w jednym z okręgów wyborczych większość zdobył kandydat komunistyczny. I dzieje się to wszystko w momencie, gdy z planami agresywnych sojuszów objeżdża Bliski Wschód zastępca Achesona — Mac Ghee.

Von Falkenhausen czuje się dobrze

Ale oczkiem w głowie pozostają bezkonkurencyjnie hitlerowcy. Przy pełnej aprobacie amerykańskich władz okupacyjnych, zwołany został do Kassel oficjalny zjazd dywizji hitlerowskiej „Grossdeutschland". Kontrolowana przez Amerykanów radiostacja „Nordwestdeutscher Rundfunk" nadaje bezczelne wypowiedzi wypuszczonych na wolność zbrodniarzy hitlerowskich, generałów von Falkenhausena, Bertrama i Raedera. Pozwalają sobie na to, mają przecież możnych protektorów, którym ofiarują swe niecne usługi.

Są jednak siły większe, potężniejsze. Raz jeszcze pokazała to Europejska Konferencja Robotnicza, która w dniach 23 — 25 marca obradowała w Berlinie.

Potęga

Europejska Konferencja Robotnicza była potężną manifestacją stanowczego oporu mas pracujących przeciw remilitaryzacji Trizonii nie tylko w innych krajach Europy, ale i w samych Niemczech zachodnich. Charakterystyczny dla powszechności tego oporu jest fakt, że wśród 364-osobowej delegacji robotników zachodnio - niemieckich 14 proc. stanowili komuniści, 16 proc. — socjaldemokraci potępiający politykę Schumachera, pozostali zaś delegaci reprezentowali najszerszy wachlarz przekonań politycznych.

Delegaci wszystkich krajów nie tylko potępiali remilitaryzację Trizonii, ale podkreślali konieczność zjednoczenia sił do walki z remilitaryzacją Trizonii. *„Siły, które dokonują remilitaryzacji Niemiec są wielkie* — stwierdza jednomyślnie przyjęta rezolucja — *lecz mogą one być rozgromione i będą rozgromione. Nic nie może się oprzeć jednolitej akcji klasy robotniczej"*.

W walce tej idzie za klasą robotniczą zdecydowana większość społeczeństwa wszystkich krajów.

Konferencja w Libercu przyczyniła się do zacieśnienia jedności młodzieży polskiej, czechosłowackiej i niemieckiej w walce z remilitaryzacją Trizonii. Ponad trzysta tysięcy Austriaków położyło już swe podpisy pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju pięciu mocarstw. Pod hasłem walki o pokój obradowała pierwsza ogólnonarodowa konferencja byłych wojskowych w Anglii.

Dn. 31 marca zbiera się w Warszawie plenum Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju by ustalić formy walki o realizację uchwał berlińskiej Sesji Światowej Rady Pokoju.

Coraz głębiej i szerzej trafiają hasła światowego ruchu obrońców pokoju, z każdym dniem rosną jego zastępy.

„Lubow Jarowaja" w poznańskim Teatrze Polskim



Poznański Teatr Polski wystawił sztukę Konstantego Treniewa pt. „Lubow Jarowaja". Na zdjęciu scena zbiorowa ze sztuki

Bieg sztafetowy im. Mariana Buczka w Warszawie



Na zakończenie Światowego Tygodnia Młodzieży sportowcy stolicy wzięli udział w biegu sztafetowym im. Mariana Buczka. Na zdjęciu: zawodnicy na trasie biegu

Foto FILM POLSKI

List przyjaźni

Dnia 31 marca kończy się obchodzony uroczyście na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej Miesiąc przyjaźni niemiecko - polskiej. W czasie tego miesiąca redakcja nasza otrzymała wiele listów z życzeniami i pozdrowieniami od ludzi pracy z NRD. Jeden z takich listów, świadczących o wielkich przemianach jakie zaszły za Odrą i Nysą, zamieszczamy poniżej.

Görlitz, 6 marca 1951 r.

Drodzy przyjaciele!

Od dawna pragnęłam nawiązać bliższe stosunki z ludźmi Polski demokratycznej. W tym miesiącu, kiedy tak uroczyście obchodzimy w naszej Niemieckiej Republice Demokratycznej Miesiąc przyjaźni niemiecko - polskiej, pragnienie to stało się nieodpartym, potężnym nakazem...

Czuję głęboką potrzebę powiedzenia, jak bardzo podziwiamy Waszych ludzi. To, co czytamy i słyszymy o odbudowie Warszawy, co widzmy w kronikach filmowych, wydaje się cudem. Całym sercem jesteśmy z Wami, gorąco cieszymy się Waszymi osiągnięciami. Bo przecież w istocie rzeczy to są również i nasze osiągnięcia. Wy i my, wyzwoleni z jarzma hitlerowskiego faszyzmu — najbliżsi sąsiedzi — wytężamy wszystkie nasze siły, by przy pomocy wielkiego Związku Radzieckiego budować nowe, szczęśliwe życie. Do tego potrzebna jest nam braterska, niezachwiana przyjaźń.

Wiem, że istnieją jeszcze u nas w Republice ludzie, najczęściej spośród przybyłych z tamtej strony Nysy, którzy nie chcą pogodzić się z obecnym stanem rzeczy, nie chcą uznać tego, co jest sprawiedliwe, prawdziwie ludzkie.

Staram się ze wszystkich sił wyjaśniać tym ludziom jakie niewypowiedziane cierpienia przyniósł hitlerowski faszyzm Waszej ojczyźnie, ile przyniósł Wam nędzy i łez. Staram się im wyjaśnić, iż oddanie Wam zrabowanych przed setkami lat ziem jest sprawiedliwością dziejową.

Kiedy o tym mówię, kiedy staram się przekonać ludzi, niektórzy z moich rodaków z goryczą mówią, że na pewno nigdy nie kochałam swoich stron. A kochałam Wrocław — skąd pochodzę — naprawdę i kochać go będę zawsze. Jestem jednak spokojna i zadowolona bo wiem, że słuszne i sprawiedliwe jest to, że teraz Ty, polski bracie, i Ty, polska siostro, jesteście we Wrocławiu i że tam zostaniecie na zawsze.

Kiedy przeżywałam we Wrocławiu ponury okres hitlerowskiego terroru, widziałam robotników ze Wschodu, ludzi z Polski siłą zaciągniętych do przymusowej pracy w hitlerowskich fabrykach w nieludzkich warunkach. Często ogarniał mnie wtedy strach przed odpowiedzialnością jaka na nas spada.

A po tym przyszedł luty 1945 roku. Przyszła klęska Niemiec, upadek i chaos. A kiedy cierpiałam głód, tak jak cierpiały go przedtem tysiące Waszych bliskich, poznałam, co to jest dziejowa sprawiedliwość. I objawieniem było wtedy dla mnie, że właśnie w najgorszym, najcięższym okresie mego życia pomoc okazali mi Polacy, dopiero co wypuszczeni z hitlerowskich obozów.

Właśnie ci prości, bezinteresowni ludzie, polskie kobiety i mężczyźni, którzy tak niedawno przebyli potworne męki i cierpienia pod faszystowskim jarzmem wstrząsnęli mną do głębi, przywrócili znowu wiarę w człowieka.

Rozdzielił nas los i czas. O wielu z nich nie wiem nic, nie znam nawet ich nazwisk, ale pozostawili oni po sobie niezatartą pamięć — głęboką serdeczną przyjaźń dla Waszej ojczyzny, dla Waszych ludzi.

Podobnie jak mnie w moich małych troskach i cierpieniach pomogli Polacy, tak samo pomogli w wielkich sprawach Niemcom. I nic nigdy nie rozerwie więzów przyjaźni, łączących nasze narody.

To chciałam i to powinnam była, moi polscy przyjaciele, dawno już powiedzieć...

Pozdrawiam Was wszystkich serdecznie Wasza

URSZULA HEIDOW

Osiągnięcia biologii miczurinowskiej

I. Sizow
kandydat nauk agronomicznych

Siła biologii miczurinowskiej polega na tym, że rozwija się ona na zasadach materializmu dialektycznego, że jest ściśle związana z praktyką socjalistycznego rolnictwa, że jej największe odkrycia teoretyczne wypływają z potrzeb praktycznych, są sprawdzane w praktyce i stają się własnością milionów ludzi.

Nauka Miczurina jest nadal twórczo rozwijana przez uczonych radzieckich. Największe są zasługi i osiągnięcia akademika Łysenki i jego współpracowników. Teoria stadialnego rozwoju, nowe teorie o dziedziczności i jej zmienności, wzajemne stosunki organizmu i środowiska, stosunki między gatunkami i stosunki wewnątrz gatunkowe, jak i inne odkrycia teoretyczne posunęły daleko naprzód rozwój nauki Miczurina, dały praktykom wspaniałe szeroko stosowane metody, podnoszące wydajność gospodarstw rolnych.

Można zmieniać naturę roślin

Teoria stadialnego rozwoju Łysenki odkryła prawa indywidualnego rozwoju organizmów roślinnych i ich wymagania w stosunku do warunków środowiska. Wymagania te są skutkiem długiego historycznego rozwoju w warunkach naturalnych lub też w związku z długoletnią praktyką hodowlaną.

Łysenko rozróżnia w rozwoju roślin dwa stadia: stadium jarowizacji i stadium świetlne.

(W stadium jarowizacji roślina wymaga dla swego rozwoju niskiej temperatury; w stadium świetlnym czynnikiem decydującym o normalnym rozwoju jest długość dnia — naświetlania).

Dowiódł on, że pojęcia wzrostu i rozwoju roślin nie są równoznaczne. Wzrost jest to ilościowe nagromadzenie, rozwój to zmiany jakościowe. Znając przebieg zmian stadialnych roślin, można świadomie wpływać na ich rozwój i zmieniać naturę roślin.

Dowiedziono, że rośliny są najbardziej wrażliwe na zmiany warunków zewnętrznych w okresie, kiedy dobiega u nich do końca stadium jarowizacji. Przełom więc w życiu roślin, przejście z jednego stadium rozwoju w drugi, jest momentem, kiedy są one najwrażliwsze na działanie środowiska zewnętrznego. Dzięki poznaniu tego prawa możliwa jest przemiana natury roślin. Tak np. pszenicę ozimą przemienia się w dziedzicznie jarą, na odwrót zaś jarą w dziedzicznie ozimą pod wpływem zmiany warunków środowiska. Największy wpływ wywiera się przez działanie temperatur.

Akademik A. Awakjan otrzymał przez odpowiednią hodowlę pszenicy Eritrospermum 1163, pszenicę ozimą, która przewyższa odpornością na mrozy pszenicę ozimą Lutesceus 329, uznaną za jedną z najwytrzymalszych. A. F. Kotow i N. R. Szymański otrzymali z jarej pszenicy Eritrospermum 1160, ozimą wytrzymałą na zimno pszenicę, która okazała się bardzo odpowiednia dla wielu okolic.

Przez oddziaływanie niskimi temperaturami na nasiona pszenicy w końcu stadium jarowizacji, otrzymano w Wszechzwiązkowym Instytucie Hodowli Roślin potomstwo różniące się znacznie od gatunków wyjściowych. Zamiast kłosów ościstej pszenicy otrzymano kłosy bezościste, między którymi były kłosy o różnym zabarwieniu i różnej wielkości ziarna. Z tych odmienionych gatunków wybrano dwa obdarzone wysoką urodzajnością, bardzo wytrzymałe na zimno i trudno ulegające pokładaniu. Jesienią 1949 r. wysiano te gatunki na stacjach doświadczalnych i w kołchozach, uzyskując urodzaj 32 do 40 cetnarów z 1 ha.

Akademik Awakjan ustalił, że rośliny dwuletnie mogą przechodzić stadium jarowizacji i owocować w pierwszym roku życia, jeśli hodować je w niższych temperaturach po zaszczepieniu na roślinach starszych.

W tym wypadku zapasy organicznych substancji podkładki warunkują szybkie przejście stadium jarowizacji w obniżonej temperaturze.

Na podstawie teorii stadialnego rozwoju, selekcjonerzy dobierają odpowiednie pary rodziców dla krzyżówek. Selekcjoner może przewidzieć z góry przebieg dominowania cech i w odpowiedni sposób kierować ich rozwojem we właściwym kierunku. Opierając się na teorii rozwoju stadialnego wyhodowano w Instytucie im. Łysenki w rekordowo krótkim czasie, bo tylko w 2,5 roku, jarą pszenicę Lutesceus 1163, przez odpowiednią krzyżówkę i odpowiednią hodowlę mieszańców. Dzięki tym samym metodom akademik Olszański wyhodował gatunek szybko dojrzewającej bawełny, co zapewnia przesuwanie hodowli bawełny na północ.

Teoria stadialnego rozwoju roślin pozwala często pokonywać trudności, uważane dotąd za niezwyciężone. Tak np. przy zasiewach słodkiego pieprzu na północy, rośliny rosną, ale bardzo słabo zawiązują nasiona. W. Razumow znalazł i usunął przyczyny braku urodzaju, dzięki zastosowaniu teorii Łysenki. Ustalił mianowicie, że pieprz będzie dawał normalny urodzaj w okolicach północnych jeśli dać mu na określony okres (30 — 40 dni) skrócony dzień.

Dzięki teorii stadialnego rozwoju usunięto przez sadzenie kartofla latem, klęskę wyradzania się kartofli na południu.

Zagadnienie dziedziczności

W nauce miczurinowskiej wiele uwagi poświęca się zagadnieniom dziedziczności, zmienności dziedziczności i stosunkom między organizmem a środowiskiem. Organizm i środowisko rozpatruje się jako całość. Organizm asymiluje warunki zewnętrzne. Pod wpływem zmian warunków środowiska, zmienia się również dziedziczna podstawa organizmu.

To założenie biologii miczurinowskiej znalazło całkowite potwierdzenie w doświadczeniach naukowych i w praktyce rolniczej. Praktyka pokazuje, że rośliny hodowane w dobrych warunkach doskonalą się, hodowane w złych warunkach — wyradzają się. Dla otrzymania nowych form czy gatunków należy dać roślinom takie warunki, które sprzyjają rozwojowi pożądanych cech. Przy przetwarzaniu pszenic jarych na ozime należy zmienić ich właściwość dziedziczną — przechodzenie stadium jarowizacji w wyższych temperaturach. Należy zmienić właściwość tak, aby przechodzenie stadium jarowizacji odbywało się w niskich temperaturach, co osiąga się przez wysiewanie na zimę lub stworzenie podobnych sztucznych warunków. Po 3 — 4 pokoleniach, przy tego rodzaju hodowli w odpowiednim kierunku, pszenica jara nabywa właściwości ozimej i przy posiewie letnim nie daje już plonu w tym samym roku.

Dla zmiany jakości produkcji przyśpieszenia lub opóźnienia dojrzewania, stosuje się metody wegetatywnego krzyżowania. Profesor Głuszczenko otrzymał przez wegetatywne krzyżowanie pomidor o zupełnie innej formie i zabarwieniu niż rodzice.

Prof. Bukiełow i prof. Głuszczenko szczepili na dziko rosnący i późno dojrzewający kartofel, gatunek uprawny, szybko dojrzewający. Otrzymali kartofle o wiele większe, dojrzewające zamiast w październiku — w listopadzie, we wrześniu.

I. Sizow hodował dla otrzymania lnu o wysokiej łodydze, specjalnie dobierane na podstawie teorii Łysenki, mieszańce, pod Leningradem i na Kubaniu. Pod Leningradem mieszaniec osiągnął 146 cm (rodzice 106 cm, i 78 cm.), a na Kubaniu taki sam mieszaniec osiągnął tylko 98 cm. Stąd wniosek, że warunki hodowli pod Leningradem, a w szczególności długi letni dzień, sprzyjają rozwojowi wysokiej łodygi.

W trosce o powiększenie urodzajności

Można przytoczyć jeszcze wiele przykładów, które dowodzą, że znajomość właściwości biologicznych i wymagań roślin w stosunku do warunków zewnętrznych pozwala człowiekowi kierować rozwojem roślin, zmieniać dowolnie właściwości dziedziczne żywych organizmów

W praktyce rolniczej, w sowchozach i kołchozach hoduje się ziarno siewne na specjalnie oddzielonych terenach, gdzie stosuje się najlepszą agrotechnikę, systematyczne krzyżowanie wewnątrzgatunkowe i między gatunkami, aby otrzymać najbardziej wartościowe nasiona, zapewniające wysokie urodzaje. Oprócz tego powiększenie urodzajności zyskuje się przez sztuczne dodatkowe zapylanie wielu roślin w okresie kwitnienia.

Biologia miczurinowska w zupełnie nowy sposób rozpatruje zagadnienie stosunków między gatunkami i wewnątrz jednego gatunku.

Burżuazyjni biologowie dotąd jeszcze uważają, że w przyrodzie istnieje również walka wewnątrz jednego gatunku przy czym twierdzą, że walka ta jest intensywniejsza niż między gatunkami, ponieważ osobniki tego samego gatunku mają podobne wymagania w stosunku do warunków środowiska. Mylnie również sądzą ci uczeni, że przyczyną tej walki jest przeludnienie w przyrodzie. Dobór naturalny uważają oni za dobór mechaniczny, zachodzący na skutek walki wewnątrz jednego gatunku. Te założenia zostały już obalone przez biologię miczurinowską.

Akademik Łysenko dowiódł, że w przyrodzie istnieje walka między gatunkami, ale nie ma walki wewnątrz jednego gatunku. Przeludnienia w przyrodzie nie było i nie ma. Proces rozwoju żywej przyrody idzie od form niższych do wyższych, bardziej doskonałych. Różnicowanie w świecie roślinnym i zwierzęcym zachodzi pod wpływem środowiska zewnętrznego, warunków życia. Czynnikiem ewolucji w przyrodzie jest narówni ze zmiennością i dziedzicznością wytrwanie, a nie przeludnienie, jak mylnie sądził Darwin i jak dotąd twierdzą burżuazyjni biologowie. Możliwości rozwoju są ograniczone nie przez walkę wewnątrz gatunku, lecz przez warunki zewnętrzne. Dlatego w przyrodzie zachowują się formy roślin i zwierząt najlepiej przystosowanych do warunków zewnętrznych tzn. formy najdoskonalsze.

Z DZIEJÓW WYŚCIGU POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Nasze tempo

Jest koniec kwietnia 1950 r. Na jednej z warszawskich ulic przed czerwonym, świeżo wybudowanym budynkiem stoi młody mężczyzna, ciekawie przyglądając się budowie. Jest wysoki, o śniadej twarzy, z lekka przygarbiony. To Rumun Niculescu, uczestnik wszystkich Wyścigów Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava".

Wyciąga rękę w stronę gmachu: — kiedy byłem tu w ubiegłym roku, pamiętam doskonale, leżał tutaj gruz.

Potem spogląda na odbudowaną ulicę i mówi z uśmiechem:

— I u nas leczy się rany wojny, ale wasze tempo jest rzadko spotykane. Jestem w Polsce po raz trzeci i za każdym razem widzę ogromną różnicę, szczególnie w Warszawie.

Niculescu jest jednym z najlepszych kolarzy swego kraju. W pierwszych dwu wyścigach „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" jechał niestety bez powodzenia. Zbyt często prześladowały go defekty. W 1948 roku na trasie Praga — Warszawa zajmuje dopiero 21-sze miejsce w klasyfikacji ogólnej, z czasem gorszym od zwycięzcy o przeszło godzinę. W następnym roku poprawia swą lokatę o dwa miejsca, a czas o 20 minut. Kiedy Niculescu zachwycał się tempem odbudowy naszej stolicy, III Wyścig Pokoju Warszawa — Praga miał się rozpocząć za dwa dni. W wyścigu tym Niculescu zajął już 6-te miejsce, będąc tylko o 19 min. gorszy od zwycięzcy.

Tempo odbudowy Warszawy imponuje Niculescu. Ale i nam imponuje tempo jego sportowego rozwoju. W tym samym roku 1950 Niculescu, startując w wieloetapowym wyścigu dookoła Polski, zajął drugie miejsce, bijąc najlepszych kolarzy — amatorów Europy.

A kiedy po tym wyścigu, polscy przyjaciele gratulowali Niculescu sukcesu, odpowiedział skromnie:

— Nauczyłem się tego szybkiego tempa od was, Polaków.

Wiemy, że Niculescu i w tym roku nie pozna Warszawy. Zaprowadzimy go na MDM, zawieziemy na Mokotów, Młynów, Mirów. Pokażemy mu to wszystko, czego nie widział w roku ubiegłym, a co nie będzie nowe już za rok.

Wiemy, że spotkamy znowu w maju naszego przyjaciela z bratniej Rumunii, zdumionego nowymi domami Kruczej i Marszałkowskiej i na nowo zachwycającego się tempem odbudowy. A czy Niculescu utrzyma swe tempo sportowe na szosach Polski i Czechosłowacji — pokaże wyścig.

(P.)